Nr. 172.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVII

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Sobota, 28 lipca 1888

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Hrasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 27 lipca.

(Przyjazd cesarza Wilhelma do Stokholmu. — Doniesienia z Kopenhagi. — Rozruchy robotnicze w Paryżu. — Zatarg Anglii z Transwalam. — Wiadomości z Kijowa, Carogrodu i Zofii.)

W sprawie *podróży cesarza Wilhelma* do Szwecyi i Danii donosi urzędowa depesza stokholmska, że w dniu wczorajszym przybył cesarz Wilhelm o trzy kwadranse na pierwszą w południe do Stokholmu, gdzie go tłumnie zebrana publiczność witała ze zapałem. Miasto udekorowane było różnorodnemi chorągwiami. — Król szwedzki Oskar wraz z następcą tronu już o godzinie kwadrans na siódméj rano wyruszyli na pokładzie królewskiego jachtu „Drost“ naprzeciw dostojnemu gościowi, a spotkawszy się z niemiecką eskadrą przeszli na pokład jachtu „Hohenzollern“, gdzie nastąpiło powitanie monarchów, którzy nawzajem się uścisnęli i ucałowali. Osoby z dworu szwedzkiego przeznaczone do pełnienia służby przy osobie cesarza Wilhelma, pozostały na jachcie „Hohenzollern“ — król wraz z następcą tronu zaś powrócił na statek szwedzki i naprzód ruszył w drogę do Stokholmu. — Tutaj odbyło się na miejscu wylądowania uroczyste powitanie cesarza przez króla, otoczonego wszystkimi członkami królewskiéj rodziny — poczém monarchowie wspólnie udali się do zamku. Publiczność zebrana przed zamkiem wydawała okrzyki powitalne, a cesarz wraz z królem po kilka razy ukazywać się musieli na zamkowym balkonie. W popołudniowych godzinach odbyła się wspólna przejażdżka pojazdami po zwierzyńcu, w którym publiczność licznie zebraną była po głównych alejach. Zresztą w ogóle ruch i napływ publiczności w Stokholmie jest niezwykły, ponieważ na dzień 26 b. m. przypada uroczystość narodowa szwedzka, a zarazem w zwierzyńcu szwedzkim odbywa się wielka ludowa uroczystość dla uczczenia pamięci najpopularniejszego szwedzkiego poety, Michała Bellmanna.

Z Kopenhagi nadeszły już także depesze o przygotowaniach poczynionych tam dla przyjęcia niemieckiego monarchy. Między innemi statkami zawinął tamdotąd także i francuzki awizowy okręt „Monette“, który wraz z innymi statkami w chwili przybycia cesarza Wilhelma stanie w szyku paradowym w porcie kopenhagskim. Do stolicy duńskiéj przybyć miał dzisiaj między innymi i ambasador francuzki, hr. Robilant. — Król szwedzki w dniu wczorajszym udzielił gościowi swemu, królowi saskiemu, wielki krzyż orderu norwegskiego św. Olafa. Tenże sam order otrzymali jenerał pruski v. Hahnke i prezydent włoskiego gabinetu p. Crispi.

Z Paryża odbieramy doniesienia o wybuchłym tamże wielkim strejku robotniczym. Około 3000 robotników ziemnych pracujących przy wielkich prywatnych przedsiębiorstwach rozpoczęło w środę ubiegłą strejk, żądając, aby przedsiębiorcy płacili im według taryfy przyjętéj przez radę municypalną paryzką dla robót miejskich 60 centymów za godzinę pracy, miasto wyznaczonych 45 centymów. Naczelnicy ruchu wezwali innych robotników, aby się z nimi złączyli i na czele ogromnego zastępu o godzinie drugiej po południu udali się do ratusza, gdzie właśnie obradowała rada miejska. P. Vaillant, członek rady miejskiéj, należący do stronnictwa socyalistycznego, postawił wniosek o zawotowanie 20,000 franków dla wspomożenia strejkujących robotników. Rada municypalna wniosek ten przekazała przecież komisyi finansowéj miejskiéj, co się ma podobno równać zupełnemu jego oddaleniu.

Rozruchy robotników w Paryżu mają z dnia na dzień groźniejszy przybierać charakter. „Temps“ wczorajszy podaje liczbę domagających się podwyższenia płacy na przeszło cztery tysiące. Znaczna część prasy paryzkiéj wyraża się z naganą o postępowaniu rady municypalnéj, która podwyższywszy dla prac miejskich płacę godzinną do 60 centymów tém samém pośrednio spowodowała strejk obecny.

Urzędowa depesza biura Wolffa donosi, że prezydent rzeczypospolitéj francuzkiéj w dniu 1 b. m. przeniesie się na rezydencyą do zamku we Fontainebleau.

Do Londynu nadeszły z Capetown za pośrednictwem biura Reutera depesze, według których gubernator kolonii przylądku Dobréj Nadziei polecił zarządzić śledztwo z powodu przekroczenia granicy angielskiéj, popełnionego przez komendanta holenderskich boerów, p. Grobelaar, na terytoryum dystryktu Khama. Wezwano też równocześnie i prezydenta rzeczypospolitéj transwalskiéj, p. Krügera, aby ze swéj strony wysłał delegata, mającego wziąść udział w śledztwie.

Rząd angielski polecił gubernatorowi przylądku, aby z naciskiem oświadczył rządowi transwalskiéj rzeczypospolitej, że dystrykty Matabele, Mashuna i Makaleka, jako i północna część dystryktu Khamy aż do Zambese należą do sfery wyłącznych angielskich interesów. — Mógłby z całego tego zajścia wyniknąć nowy krwawy zatarg Anglii z holenderskimi boersami, a może i nowa klęska dla Anglii, podobna porażce z r. 1881.

W *Kijowie* odbywają się stósownie do programu z kolei wszystkie uroczystości na pamiątkę zaprowadzenia prawosławia w Rosyi. Uczestniczą w nich prawie wszyscy rosyjscy biskupi i deputacye cerkiewne — a oprócz tego i naczelny prokurator synodu, p. Pobedonoscew. Ze zagranicy przybyli na jubileusz kijowski: archimandryta kościoła grobu św. w Jerozolimie Arseniusz — czarnogórski metropolita Hilarion, archimandryta petersburskiego greckiego kościoła ambasady, archimandryta z Jass, wreszcie rumuński książę Bogoridis i serbski jenerał Gruicz. Jenerał Ignatiew uczestniczy w uroczystościach jako prezydent petersburskiego słowiańskiego Stowarzyszenia dobroczynności.

Z *Carogrodu* donosi urzędowa depesza o nocie, jaką wystósowała W. Porta do gabinetu petersburskiego w sprawie spłaty zaległych długów wojennych z 1877 r. Nota ta wręczona p. Nelidowowi zaręcza, iż W. Porta regularnie płacić będzie nadal raty we wysokosci 350,000 funtów, a prócz tego po 100,000 funtów dla spłacenia zalegających 700 tysięcy funtów.

Wiedeńska „Corr. de l'Est“ otrzymała *ze Zofii* ciekawą korespondencyą, według któréj bułgarski prezydent ministrów Stambułow miał do jednego z członków sobranja w ciągu rozmowy o zjeździe peterhofskim oświadczyć między innemi co następuje: „Wszystko u nas zależeć będzie nadal od uchwały zapadłéj w czasie zjazdu dwóch cesarzy. Gdyby nam teraz na nowo miano robić przedstawienia co do nielegalności położenia i rządów księcia Ferdynanda, gdyby na nowo zażądano jego ustąpienia — natenczas nie moglibyśmy się dłużéj opierać temu żądaniu, a musielibyśmy się do niego zastósować.“

Jeżeli powyższe oświadczenie jest autentycznem, to rzuca ono dziwne światło na stósunek Stambułowa do księcia Ferdynanda. Zdaje się, że stanowisko księcia w kraju z dnia na dzień staje się słabszém, że nieporozumienie między nim a pierwszym ministrem coraz to trudniejszém będzie do zagodzenia.

W ostatniéj chwili odbieramy telegram następny:

Sztokholm, 27 lipca. Wczoraj odbył się na zamku tutejszym o 7½ godzinie wieczorem wielki obiad galowy. W chwili ukazania się monarchów orkiestra pułku gwardyi „Swea“ zagrała marsz tryumfalny, umyślnie na cześć cesarza Wilhelma skomponowany. Cesarz siedział między królem szwedzkim a następczynią tronu. Po prawym jéj ręku znajdował się książę Henryk. Naprzeciw króla umieszczono hr. Herberta Bismarcka. Król wzniósł toast na cześć dostojnego gościa, kładąc nacisk na przyjaźń, jaka go łączyła z cesarzem Wilhelmem I. Wdzięcznym będąc za odwiedziny monarsze niemieckiemu, życzy mu król długiego życia i świetnego panowania. — Muzyka zaintonowała po wzniesionym toaście: „Heil dir im Siegeskranz.“

Cesarz Wilhelm w odpowiedzi swéj chwalił piękny kraj skandynawski i wyraził nadzieję utrzymania przyjaźni między Niemcami i Szwecyą. Muzyka wojskowa zagrała następnie szwedzki hymn narodowy.

Bank ludowy w Witkowie

Spółka Zap. — Eingetragene Genossenschaft
czyli
Język polski w firmach handlowych.

Już przed kilku laty za prezydentury pana Kunowskiego zaczęły sądy w naszéj dzielnicy odmawiać nam prawa używania firm polskich, aby i na tém polu wyrugować język nasz z życia publicznego. Wolno różnym stowarzyszeniom mieć firmy francuskie, angielskie, wolno mieć firmy „Iduny,“ „Fenixy“ i t. d. — tylko polskie firmy miały być wykluczone — ale na szczęście znalazło się w wyższych instancyach sądów pruskich tyle bezstronnego ocenienia rzeczy, iż firmy polskie się utrzymały.

Przy założeniu „Bazaru poznańskiego“ popełniono ten błąd, że w tłómaczeniu niemieckiém protokółu nazwano ów Bazar „Posener Bazar.“ Gdy następnie przedstawiono sędziemu handlowemu uchwałę walnego zebrania pod firmą „Bazar poznański“ sędzia handlowy uchwały téj nie przyjął, twierdząc — i słusznie — że firma jest fałszywą, gdyż stowarzyszenie według urzędowego protokółu nie nazywa się *Bazar poznański*, lecz „Posener Bazar.“ Nie pozostało nic innego, jak firmę zmienić i przywrócić tak w polskim jak niemieckim protokóle pierwotnie zamierzoną firmę *Bazar poznański*. I wtenczas to już zaczęto robić trudności co do używania języka polskiego w firmach handlowych, które jednakże, dzięki zabiegom tak polskich jak i niemieckich prawników, szczęśliwie usunięte zostały. Jeden z prawników niemieckich w Poznaniu przedłożył panu prezydentowi Kunowskiemu obszerny w téj sprawie memoryał — a p. sędzia Cwikliński z Torunia napisał gruntowną i wyczerpującą w tym względzie rozprawę pod tytułem „Die Sprache der Firmen“ (Gruchot's Jahrbücher, Blatt 26, str. 383).

W drugim kwartale poruszono znów tę samą sprawę z odmiennéj nieco, ale również nieuzasadnionéj strony.

Utworzonéj w Witkowie Spółki Raiffeisenowskiéj pod firmą:

Bank ludowy w Witkowie, Spółka zapisana, eingetragene Genossenschaft

nie chciał sędzia handlowy okręgowego sądu gnieźnieńskiego zapisać w rejestr handlowy, odwołując się na alinea 2 § 2 ustawy o Stowarzyszeniach z dnia 4 lipca 1868, który opiewa:

„Die Firma der Genossenschaft muss einem Gegenstande der Unternehmung entlehnt sein.“

Sędzia gnieźnieński wydedukował z tego, że to rozporządzenie wydane jest z tego powodu, aby *cel* Spółki stał się ogółowi widocznym i zrozumiałym, — i doszedł w końcu do téj konkluzyi, że, aby to nastąpić mogło, musi firma być wyrażona w języku wyłącznie niemieckim.

Rzeczone alinea 2 dodaje jeszcze w końcu, że firma kończyć się winna wyrazami: „Eingetragene Genossenschaft“ — co sędziemu pierwszemu w Gnieźnie dało powód do takiéj dedukcyi, że przecież różnych języków jednéj i téj saméj firmie używać nie można.

Założyciele *Banku ludowego* w Witkowie apelowali do sądu ziemiańskiego i *luce clarius* wyłożyli, że sędzia pierwszy się myli, że nie ma ani w kodeksie handlowym, ani w ustawie z dnia 4 lipca 1868 żadnego przepisu, któryby zakazywał używania obcego języka przy firmach, że praktyka wykazuje setne przypadki itd. itd.

Mimo to sąd ziemiański w Gnieźnie, jako instancya apelacyjna, odrzucił zażalenie, odwołując się na to, że tu nie chodzi o to, czy obcy język w formach jest dozwolony, czy nie, tylko o to, czy się stało zadość paragrafowi 2 alinea 2 ustawy z dnia 4 lipca 1868, — a temu, — zdaniem kolegium sądowego, w którego skład wchodzili pp. Waitzenmiller, Manns i Günther — zadość się nie stało, i dla tego wyrok sędziego handlowego uznano za ważny.

Założyciele „Banku ludowego“ nie stracili ducha, i obwarowawszy zdanie swoje jeszcze silniéj, udali się do kamergerychtu berlińskiego z zażaleniem na sąd ziemiański w Gnieźnie — i pokazało się, że *„il-y-a encore des juges à Berlin.“*

Kamergerycht berliński odrzucił wyrok obu sądów gnieźnieńskich, wykazał, że te wyroki opierają się na fałszywém zrozumieniu prawa, że alinea 2 paragrafu 2 ustawy z dnia 4 lipca 1868 tak rozumieć nie można, — i odesławszy sprawę napowrót do pierwszego sędziego, kazał Spółkę zapisać.

Prawda, że jakiś Ictus *(jurisconsultus)* z Torunia (mieszkający jednakże bliżéj Poznania) usiłował w „Posener Ztg.“ utrzymać zdanie sędziego gnieźnieskiego, atoli wywody berlińskiego sądu nie dadzą się tak łatwo obalić.

Aby znajomość ich uprzystępnić szerszemu ogółowi, a mianowicie Spółkom naszym, podajemy tutaj motywującą część wyroku berlińskiego w dosłownym przekładzie:

Powody.

We Witkowie utworzyło się wyżéj wymienione Stowarzyszenie dla interesu bankowego, którego celem miało być zobopólne staranie się o środki pieniężne, potrzebne do prowadzenia rólnictwa, rzemiósł i procederu. Sąd okręgowy nie chciał tego Stowarzyszenia zapisać w rejestrze handlowym, ponieważ do firmy jego nie użyto wyłącznie niemieckiego języka, — a sąd ziemiański w Gnieźnie odrzucił zażalenie przeciwko téj decyzyi zaniesione. Dalsze zażalenie musiano uznać za słuszne.

Kodeks handlowy nie zna żadnego rozporządzenia, mocą którego byłoby zakazane używanie do firm tego lub owego języka, a w szczególności języka niemieckiego. Przeciwnie, według brzmienia tegoż kodeksu wybór języka jest zupełnie wolny, na co wskazuje i ta okoliczność, że w innych kierunkach (cfr. art. 32 i 72) wybór języka jest ograniczony.

Ustawa z dnia 28 sierpnia 1876 r. (Zbiór praw str. 389), która rozporządza jedynie co do języka władz, urzędników i politycznych korporacyi, nie dotyczy *eo ipso* stósunków firmowych, a tak samo nie można się odwoływać na § 186 niemieckiéj ordynacyi sądowéj, według którego w rzeczach spornego sądownictwa językiem urzędowym ma być język niemiecki. Nakoniec i ustawa z dnia 4 lipca 1868 (cfr. Geset-Blatt p. 415) nie nakazuje Stowarzyszeniom przy wyborze firmy używania wyłącznie niemieckiego języka, gdyż drugie alinea § 2, które przepisuje:

„Die Firma der Genossenschaft „muss vom Gegenstande der Unter„nehmung entlehnt sein und die „zusätzliche Bezeichnung „„Ein„getragene Genossenschaft““ ent„halten“

wymaga tylko, aby firma kończyła się (co tutaj uczyniono) niemieckiemi wyrazami: „Eingetragene Genossenschaft“ — zresztą zaś nie zawiera żadnego przepisu co do używania języka.

Stósownie do tego poprzednie wyroki rozumieją też dobrze, że dla stawionego przez nie *desideratum* nie masz pozytywnego rozporządzenia — opierają się przeto na téj refleksyi, że § 2 w cytowaném drugiém alinea ma ten cel, aby rodzaj przedsięwzięcia widoczny był ogółowi, — i twierdzą, że ten cel można jedynie za pomocą zupełnie niemieckiéj firmy osięgnąć.

Ponieważ jednak w téj ustawie (jak przyznać należy) zgodnie z kodeksem handlowym, używanie obcego języka nigdzie nie jest zakazane, przeto owo zdadnie nie może doprowadzić do wprost przeciwnego rezultatu, a to tém mniéj, że interesentom, o ile obcego języka nie rozumieją, wolno jest zapoznać się z zadaniem Spółki przez tłómaczenie, albo przez zapisanie do rejestru handlowego.

Dalsza uwaga sądu okręgowego, jakoby w jednéj i téjm saméj firmie nie wolno było używać wyrazów z różnych języków pochodzących, — nie jest wcale poparte żadnym prawnym przepisem i znajduje się w sprzeczności z praktyką (cfr. v. Hahn Commentar zum Handelgesetzbuch tom I, wydanie III, pag. 90 i następ. Parisius Genossenschaftsgesetze str. 178).

Z tego powodu poprzednie wyroki polegają na błędzie prawnym — a w takiém rzeczy położeniu niepodobna było ich utrzymać i należało je przekazać pierwszéj instancyi do innego rozstrzygnięcia, a to rozstrzygnięcie musi od powyższych wątpliwości odstąpić. — Kosztów za poniesione zażalenię liczyć nie należy.

Hinrichs, Giese, Oelshausen, Barschdorff, Schultzenstein.

Berlin, 5 czerwca 1888.

podp. *May*,

Pisarz sądowy I Senatu cywilnego berlińskiego Kamergerychtu.

Po zjeździe cesarzy.

Zupełny brak wszelkich autentycznych wiadomości co do politycznych rezultatów zjazdu monarchów, skłania prasę europejską do coraz to nowych domysłów. Zasługują tu przedewszystkiém na baczniejszą uwagę poglądy prasy obydwóch państw, to jest prasy rosyjskiéj i prasy niemieckiéj, daléj austryackiéj, angielskiéj i francuskiéj.

Prasa niemiecka zachowuje się dotąd z pewną rezerwą, na co prawdopodobnie wpłynęło stanowcze wystąpienie organu kanclerskiego, który zwracając się w ostrych słowach przeciwko niektórym dziennikom rosyjskim, kazał uważać zjazd monarchów jako zwykły objaw przyjacielskiéj grzeczności. Na to atoli prasa rosyjska się nie godzi. Wszystkie niemal dzienniki rosyjskie godzą się na to, iż wizyta cesarza Wilhelma II w Petersburgu stała się faktem politycznym téj doniosłości, że bez rezultatów pozostać on w żaden sposób nie może. Jakiś zwrot w polityce musi nastąpić.

Ale kto wykona zwrot ten? — zapytuje się równocześnie prasa rosyjska.

Na to pytanie odpowiadają „Mosk. Wied.“ w tych mniéj więcéj słowach:

„Jedyna możliwa odpowiedź wypływa z rozwiązania kwestyi: kto w obecnéj chwili stoi na rozdrożu — Rosya czy Niemcy? Od chwili, gdy Rosya weszła na prostą drogę swego narodowego rozwoju, właściwego jéj historycznemu zadaniu, ani razu nie zeszła z téj drogi i nie ulega żadnéj wątpliwości, że w przyszłości nie zejdzie ona z niéj również, gdyż inna dla niéj nie istnieje. Każda inna droga wiodłaby ją nie do sławnego i samodzielnego życia, ale do smutniéj zależności i anti-narodowéj polityki, grożącéj jéj zgubnemi następstwami. Rosya przeto nie może się wahać w wyborze pomiędzy niezależnością i podwładnością, bo żaden człowiek na świecie, w razie pozostawienia mu wolnego wyboru, nie przeniósłby hańbiącéj śmierci, nad życie pełne chwały. Nie można przeto przypuszczać, aby Niemcy ofiarowali nam swoją przyjaźń na takich warunkach, które równałyby się naszéj politycznej i narodowéj zgubie. Nie jesteśmy bynajmniéj w jakiemś położeniu bez wyjścia, które zmuszałoby nas do wyrzeczenia się polityki samodzielnéj; przeto jeśli komu przystoi zmienić dziś swoją politykę, to w żadnym razie nie nam — a to tem więcéj, że ta polityka nikogo nie naraża na żadne szkody.

„W zupełnie odmiennem położeniu znajdują się Niemcy. Stoją one rzeczywiście w obec dwóch zupełnie odmiennych dróg politycznych, pomiędzy któremi wahają się już dawno, starając się iść jednocześnie obudwoma i osiągnąć cel niepochwytny zgoła.

„Owa polityka sztucznego balansowania, którą w ostatnich czasach nie bez powodzenia stósowała niemiecka dyplomacya, staje się *à la longue* niemożliwą. Rezultat téj polityki bardzo dosadnie określił sam ks. Bismarck w ostatniéj mowie, wygłoszonéj w parlamencie: „We Wiedniu — mówił on — uważają nas za przyjaciół Rosyi a za wrogów Austro-Węgier; a w Petersburgu za przyjaciół Austro-Węgier, a wrogów Rosyi.“ Wobec tego dyplomacya niemiecka musi uspakajać Wiedeń, wyrządzając coś nieprzyjemnego Rosyi; to znów uspakajać Petersburg, czyniąc coś niezbyt przyjemnego dla Wiednia i t. d. Co prawda, to w téj zabawce, zwanéj równowagą polityczną, dotąd ilościowo i jakościowo ponieśliśmy szkód nierównie więcéj od Austro-Węgier: uspakajano nas tylko łaskawemi słówkami i bezużytecznem zupełnie poparciem w kwestyi bułgarskiéj, wówczas, gdy dla pociechy Austryaków i Madziarów musieliśmy przetrzymać nie tylko wściekłe szczwanie prasy niemieckiéj przeciw Rosyi i krucyaty ekonomiczne, ale i bardzo czynne, jakkolwiek nie oficyalne, współdziałanie w skierowanéj przeciwko interesom Rosyi polityce austro-węgierskiéj. Ale, że na téj dwulicowéj polityce Niemiec straciliśmy dwa razy więcéj, aniżeli Austrya — po części winniśmy sobie sami, gdyż w swojéj dobroduszności na nieszczęście poprzestajemy zazwyczaj na małém, albo zgoła na dobrém słowie.

„Takie anormalne stósunki mogły pomiędzy Rosyą a Niemcami trwać rok, dwa.... Ale czas już je zakończyć dla dobra obu państw. Tę prawdę uznano, zdaje się, i w Niemczech.“

Następnie zwraca się rzeczony organ moskiewski ze zwykłą zajadłością przeciwko Austryi, i stara się udowodnić, jaką monarchia austryacka jest nicością. Z tego wynika, zdaniem „Mosk. Wied.,“ że Austrya jest dla Niemiec najnieodpowiedniejszym sprzymierzeńcem, a więc Niemcy jedynie o Rosyą opierać się powinny i w niczém nie sprzeciwiać się jéj polityce.

„Mosk. Wiedom.“ nie maskują swych zamiarów i nie ukrywają swych pragnień, które w tych kilku streścić można słowach: Zniszczyć Austryą i posunąć zabory rosyjskie nad Bosfor i morze Egejskie.

Podobne pragnienia przebijają się i z artykułów innych dzienników z tą tyl-

ko różnicą, iż nie występują one na jaw tak dobitnie i wyraźnie. Wszędzie występuje Rosya jako żądająca i uprawniona do rozlicznych żązań, których spełnienie ma jéj ułatwić przyjaźń niemiecka. W tym celu pragnie więc prasa rosyjska ukołysać przedewszystkiém obawy Niemców.

„W Rosyi — pisze w tym duchu „Graždanin“ — nie ma żadnéj nienawiści do Niemiec i nigdy jéj nie było: sama nazwa „Niemiec“ w pojęciach i uczuciach Rosyanina w dobrodusznym sensie oznaczała zawsze niby człowieka wprost przeciwnego, lecz bynajmniéj nie wroga, i jeżeli bez względu na usiłowania, które czyniła w Niemczech pewna część inteligencyi, aby rozpalać namiętności narodowe przeciw Rosyi i Rosyi przeciw Niemcom, nie udało się przemienić ani jednego Russkiego na wroga Niemców i nie zdołano zmienić nastroju pokojowego na wojowniczy, to już jest dowodem, jak trwałemi są te uczucia, o których mówimy. Powtarzamy: Rosya ma za wiele spraw wewnętrznych, aby nie być nastrojoną pojokowo; Rosya jest zbyt silném i potężném mocarstwem, aby nienawidzić.“

„Każdy poważny obserwator, pragnie, aby rezultatem zjazdu na brzegach zatoki Fińskiéj było skierowanie na poważne tory myśli państwowéj w Niemczech i to na tyle silne, żeby w niem, jak rzeki w oceanie utonęły wszelkie partyjne dążenia, które czasami dają się dotkliwie uczuć ambicyi rosyjskiéj, już to skutkiem wybuchu nienawiści, już zbytniego zbliżania się do wrogów Rosyi...

„Rosyi nie można kupić podarunkami, ani przestrzaszyć groźbami; wreszcie nie można jéj oszukać podstępem. Przyjaźń Rosyi da się tylko nabyć na drodze uczciwéj przyjaźni i jeżeli spotkanie monarchów było faktem jasnym, to tylko dla tego, że z nastroju młodego cesarza niemieckiego wyczytaliśmy *objawy szczeréj i uczciwéj przyjaźni... Daj Boże, by tak było!*“

Daleko wyraźniéj występuje „Nowoje Wremia.“ Organ ten zaznacza wyraźnie, że teraz na Berlin przyszła kolej udowodnienia, iż Niemcy kierują się temi samemi uczuciami przyjaźni, z jakiemi przyjęto w Petersburgu młodego ich władzcę.

Najdaléj zaszedł atoli „Swiet,“ który sądząc z świeżego nieprzychylnego dla Rosyi wystąpienia organu księcia Bismarcka, twierdzi, iż podróż cesarza Wilhelma do Petersburga odbyła się wbrew woli kanclerza, i że pomiędzy nim a monarchą nie kwitnie zgoda.

„Jesteśmy przekonani — oświadcza organ ten — iż osobiste spotkanie się cesarza Wilhelma z tak prawym i pogardzającym wszelkiemi intrygami monarchą, jakim jest car Aleksander, wyda świetne owoce, które jednakowoż nie wszystkie smakować będą zarówno dobrze *niemieckiemu Machiawelowi*. W Rosyi sądzą ogólnie, że główną przeszkodą dobréj komitywy rosyjsko-niemieckiéj jest zbyt wybujała potęga kanclerza.“

W końcu żąda „Swiet“ bez ogródki, ażeby w dowód „nawrócenia“ się Niemiec na właściwą drogę, cesarz Wilhelm *usunął ks. Bismarcka*.

Widzimy więc, jak wielkich rezultatów spodziewa się prasa rosyjska po zjeździe, jeżeli nawet nie waha się żądać dymisyi kanclerza niemieckiego. Nic przeto dziwnego, że w obec podobnych objawów, które bądź co bądź chociaż w części posiadać muszą pewną jaką podstawę, prasa austryacko-węgierska bynajmniéj obaw swych co do przyszłości nie ukrywa i z wielkiém niedowierzaniem mówi o swém przymierzu z Niemcami. Niemniéj przytłumiające wrażenie wywołują głosy prasy rosyjskiéj i we Francyi, która dzisiaj już coraz mniéj wierzy w możliwość rosyjsko-francuskiego przymierza i w szczerą przyjaźń Rosyi.

Ważną wiadomość podaje londyński „Standard“, chociaż wiadomoś ta wymaga jeszcze potwierdzenia. „Standard“ donosi, iż co do *kwestyi bułgarskiéj* zgodzono się w Petersburgu zupełnie na rady niemieckie.

Propozycya niemiecka miała być tego rodzaju: Rosya powinna czekać cierpliwie tak długo, aż wewnętrzne stósunki Bułgaryi tak się ukształtują, iż dalszy pobyt księcia Ferdynanda stanie się wręcz niemożliwym. Wówczas zwoła się nowe sobranie, które obierze księcia dla Rosyi dogodnego.

Jeżeli wogóle podobna propozycya ze strony niemieckiéj stawioną została, to łatwo uwierzyć można, iż Rosya bez wszystkiego na nią się zgodziła. Mając podobne zapewnienie, postara się ona już niechybnie o to, ażeby ks. Ferdynandowi jak najwięcéj utrudnić pobyt w Bułgaryi. Byłaby to woda na jéj młyn, któryby agitacyą podburzającą względem Bułgaryi w nowe niebawem wprowadził życie. Ze wszystkiém tém stoi atoli w sprzeczności zachowanie się prasy niemieckiéj, która w żaden sposób nie chce przyznać zjazdowi takiéj ważności politycznéj, jaką przypisuje mu prasa rosyjska. Stósownie do zachowania się prasy okazuje i giełda berlińska mało ruchu i mało ożywienia. Czyżby atoli uważać to należało za „nową komedyą księcia Bismarcka,“ który pragnie ukołysać obawy Austryi? Tak przynajmniéj sądzą niektóre dzienniki rosyjskie.

W każdym razie stoimy wciąż jeszcze przed nowym sfinksem politycznym, którego rozwiązanie prawdopodobnie niezadługo jednakże nastąpi.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Wiedeń, 25 lipca.

(Owacye na cześć jenerała Kuhna. — Pogłoska o nowym ministrze oświaty. — Zjazd katolicki. — Arcyksiężna Stefania. — Księżna Klementyna.)

(∞) Na cześć odwołanego z urzędu jenerała Kuhna odbyły się w Hradcu wielkie owacye. Przedwczoraj wieczorem wojsko urządziło korowód z pochodniami i serenadę przed pałacem głównéj komendy. Wczoraj zaś w wielkiéj sali koncertowéj Schreinera odbył się bankiet, w którym wzięli udział wszyscy jenerałowie i oficerowie załogi hradeckiéj. Jenerał Kuhn na bankiecie zabrał głos kilkanaście razy, wygłaszając to poglądy swe na sprawy wojskowe, na taktykę wojenną („zaczepka najlepszą obroną“), itd, to opowiadając wspomnienia z własnego zawodu. W jednéj z tych mówek oświadczył, że mu wzięto za złe, iż zanadto oddawał się literaturze. Czyżby to był właściwy powód udzielonéj mu dymisyi? W ostatnich latach jenerał Kuhn pono w ubiorze cywilnym, z parasolem w ręku przechadzał się po ogrodzie miejskim, czytając książki, głównie Tacyta, co rzeczywiście nie wszystkim się podobało. Bądź jak bądź, sędziwy jenerał umiał sobie zachować w wysokim stopniu sympatye oficerów. To też na wczorajszym bankiecie nie tylko różni oficerowie sławili jenerała, lecz obnosili go na ramieniu po sali przy dźwiękach hymnu: „O du mein Oesterreich.“ Jenerał-major Gaupp w mowie, przyjętéj hucznemi oklaskami, wyraził nadzieję, że gdyby wróg miał zakołatać do granic monarchii, jenerał Kuhn poprowadzi wojsko do zwycięstwa. Gdy wreszcie obsypany takiemi owacyami jenerał Kuhn w powozie wracał do pałacu komendy, przed teatrem miejskim wyprzęgli oficerowie konie, ciągnęli powóz, a następnie jenerała wnieśli na barkach do pomieszkania. Wszystko to tak przekonywająco świadczy o wielkiém przywiązaniu oficerów do zwolnionego ze służby jenerała, że prawie żałować trzeba, iż otrzymał dymisyą. U dworu jednak baron Kuhn nie zjednał sobie zapewne swemi wczorajszemi mówkami nowych łask. Dziś dopiero nastąpi urzędowe pożegnanie się jenerała z korpusem i może jeszcze przy téj sposobności usłyszymy jakieś aluzye, wyjaśniające powody jego dymisyi.

Już od kilku lat raz po raz ponawia się pogłoska o rzekomém bliskiém zamianowaniu hr. Fryderyka Schoenborna, namiestnika Morawii, ministrem oświaty. Zapowiadano to już za czasów ministra Conrada a więcéj jeszcze w roku zeszłym z powodu ostrego zatargu pomiędzy ministrem Gautschem a Czechami. I teraz znowu podobna pogłoska wałęsa się po łamach dziennikarskich. Powstała ona niezawodnie w skutek faktu, że hrabia Schoenborn w zeszłym tygodniu bawił tutaj i że równocześnie był tu także książę Liechtenstein. Skombinowano więc, że ponieważ minister dr. Gautsch względem wniosku ks. Liechtensteina zachowuje się biernie, hr. Schoenborn zostanie ministrem oświaty, aby na jesień przeprowadzić w radzie państwa wniosek ks. Liechtensteina. Istotnie tak kombinować można, atoli w kołach urzędowych stanowczo zaprzeczają, aby p. Gautsch myślał ustąpić ze swego stanowiska — chyba, żeby podobnie jak jenerał Kuhn został po prostu usunięty.

W listopadzie ma się tu odbyć wielki *zjazd katolicki*. Zjazdy takie w dawniejszych latach, zwłaszcza pomiędzy r. 1870 a 1876 odbywały się tutaj bardzo często, za rządów Taaffego jednak ustały. Przyszły zjazd pono głównie zastanawiać się będzie nad *kwestyą socyalną*, a pragniemy gorąco, aby w téj mierze nie pojawiły się żadne *importowane z Prus* a oparte w gruncie rzeczy na protestanckich premissach teorye. Jako mówców na zjeździe wyliczają księcia Liechtensteina, hr. Blome, prof. Schindlera, wikaryusza Schnabla, posła Zallingera i t. d.

Arcyksiężna Stefania wczoraj wieczorem powróciła z Węgier do Wiednia.

Księżna Klementyna wczoraj wyjechała do Koburga.

NIEMCY.

* Berlin, 26 lipca. Wychodzący w Londynie „World“, podaje następującą ciekawą wiadomość: „Cesarz Fryderyk pozostawił 30 dużych tomów *in folio* dziennika, który prowadził od czasu swego ożenienia. Dziennik ten zawiera nie tylko notatki o zaszłych faktach, lecz zarazem i zapatrywania cesarza na wszystkie ważne sprawy podczas ostatnich 30 lat. Królowa Wiktorya zabrała dziennik ten do Anglii. Cesarz Wilhelm II polecił zaraz po śmierci cesarza Fryderyka zawezwać cesarzową Wiktoryę, iżby dziennik ten wydała, celem przechowania go w archiwum państwowém. Cesarzowa nie chciała temu wezwaniu zadość uczynić i oświadczyła, iż cesarz Fryderyk życzył sobie, żeby dziennik ten po poprzedniéj rewizyi został ogłoszony. Rewizyę dziennika powierzył cesarz Fryderyk cesarzowéj Wiktoryi. Dziennik ten nie będzie ogłoszony w swéj pierwotnéj formie, lecz podobnie jak dzieło Teodora Martina o księciu Albercie, będzie on służył za podstawę do biografii cesarza Fryderyka. Z dzieła tego zobaczą Niemcy, czego mogły się były spodziewać po swoim cesarzu, gdyby był żył i gdyby był miał czas wprowadzić w życie swoje idee w dziedzinie politycznéj i socyalnéj. W każdym razie upłynie dość czasu, nim publikacya dzieła tego się rozpocznie.

— *Liberalno-żydowskie* pisma berlińskie rozpuściły pogłoskę, według któréj poseł *dr. Windthorst* zapaść miał tak ciężko na zdrowiu, iż lekarze zabronili mu podejmowania na nowo czynności parlamentarnych. O ile atoli „Germania“ z dobrego dowiaduje się źródła, to bawiący obecnie na kuracyi w Ems dr. Windthorst cieszy się wcale dobrém zdrowiem i niezwykłą rzeźkością.

— *Zniesione w armii* niemieckiéj przez cesarza Fryderyka epolety, zaprowadził cesarz Wilhelm na nowo.

— *Znany* dentysta angielski Ewans, długoletni lekarz zmarłego cesarza Fryderyka, oświadczył niedawno temu, iż cesarz posiadał bardzo trudno gojące się ciało. Najmniejsza nawet rana długo się jątrzyła, zanim zagoić ją było można. Dr. Ewans jest przekonanym, iż cesarz byłby nawet częściowego wyjęcia krtani nie przetrzymał.

— *Cesarzowa Wiktorya* wyjedzie we wrześniu wraz z córkami do zamku Abergeldie w Szkocyi.

Podstam, 27 lipca. Dziś rano powiła cesarzowa Wiktorya Augusta syna.

Z Zakopanego.

Zakopane, 22 lipca.

(Dokończenie.)

Ci zakopiańscy przewodnicy są ulubionemi dziećmi ks. Stolarczyka, otaczają go też ze swéj strony niezwykłą czcią i miłością. Jest pomiędzy nimi wielu dzielnych ludzi, którym się powierzyć można z zupełném zaufaniem. Takiego Tatara Szymona, Wali Jędrka, Roja, Gronikowskiego, Gewonta Wojtka, Gąsienicy Jana pozazdrościć mogą Zakopanemu mieszkańcy wszystkich okolic górskich. Znają oni każdy kamień tatrzański, nie odstąpią ani na krok turysty i przeprowadzą go bezpiecznie przez najniebezpieczniejsze partye. Obdarzeni niezwykłą siłą i wytrwałością, gotowi są w danym razie słabszego podróżnika ponieść na własnych barkach. Jakże różni od nich są przewodnicy węgierscy, czy to Niemcy, czy Węgrzy, czy wreszcie nawet Słowacy. Wielu z nich nie zna dostatecznie gór, przez które ofiarują się przeprowadzić podróżnych, a wszyscy mało bardzo troszczą się o swych klientów, idąc spokojnie naprzód i nie oglądając się wcale za podróżnym. Niedbalstwo ich dochodzi do tego stopnia, że na najbardziéj strome szczyty nie zabierają ze sobą niekiedy siekierek, za pomocą których trzeba dość często wycinać w śniegu schody dla turysty. Niedbalstwo to i nieznajomość gór stają się nieraz bardzo zgubnemi tak dla podróżników, jak i dla przewodników samych, czego w tych dniach właśnie mieliśmy tutaj dwa bardzo smutne przykłady. Młody p. Brandys, dziedzic Kalwaryi Zebrzydowskiéj, schodząc z węgierskim przewodnikiem z Gerlachu, spadł tak nieszczęśliwie, że złamał nogę; przewodnik jego roztrzaskał sobie czaszkę i zabił się na miejscu. Równie smutny wypadek spotkał dwóch naszych najbliższych współziomków, ks. D. z Gn. i ks. Sz. z B. Wyjechali oni na Wiedeń i Peszt do Tatr i zamierzali przedostać się przez góry do Zakopanego. Dzierżawca restauracyi nad Szczyrbskiem jeziorem (Czorbasee) polecił im z dziwną lekkomyślnością przewodnika Słowaka, który, jak się późniéj pokazało, nie tylko nie znał wcale przejść przez szczyty tatrzańskie, ale nadto był skończonym rabusiem. Podróżnych naszych zapewniono, że z największą łatwością w niespełna czterech godzinach dostaną się do celu podróży. Nie wiedząc wcale o tém, że się znajdują w tak niebezpiecznem miejscu, wdrapali się obaj duchowni z wielkim trudem na szczyt góry, i tu dopiero spostrzegli, w jak trudném znajdują się położeniu. Nie pozostawało atoli nic innego, jak rozpocząć spuszczanie się na dół. Nagle ks. D. łamie się kij, a on sam pada głową naprzód na skałę i z wysokości 50 sążni stacza się na dół w szalonym pędzie. Kiedy jego towarzysz zdołał nadbiedz do miejsca, gdzie się zatrzymał nieszczęśliwy, leżał on strasznie poraniony bez wszelkiéj przytomności. Zaledwie po dwóch godzinach udało się ks. S. sprowadzić ludzi, poczém rannego zniesiono do schroniska nad Morskiem Okiem, gdzie z pierwszą pomocą pospieszyli nieszczęśliwemu przybyli tam właśnie dwaj Wielkopolanie, p. M. i prof. Wituski z Poznania. W czasie, w którym ks. S. spuszczał się z góry, aby zobaczyć co się stało z jego towarzyszem, zdołał niegodziwy przewodnik zabrać ks. D. zegarek z łańcuszkiem, pugilares z pieniędzmi i sakiewkę, których atoli nie zachował przy sobie, lecz ulokował je w różnych miejscach, tak, jak gdyby powylatywały w czasie spadnięcia z kieszeni, zamierzając widocznie zabrać to wszystko przy powrocie ze sobą. Że tak się rzecz miała rzeczywiście, o tém świadczył aż nadto wymownie fakt, że kiedy za energiczną interwencyą p. M. z Poznania trzech silnych przewodników zakopiańskich zaprowadziło nazajutrz Słowaka na miejsce wypadku, aby odszukał zaginione przedmioty, grożąc mu w przeciwnym razie przyaresztowaniem, wszystko znalazło się bardzo prędko; co więcéj, zegarek spoczywał nienaruszony na kamieniu *z całém szkiełkiem* i nieprzerwanym łańcuszkiem, a i kamizelka ks. D. świadczyła, że zegarek nie wyrwał się wśród spadania gwałtownie. — Kiedy około godz. 10 wieczorem orszak niosący rannego stanął w schronisku nad Morskiem Okiem, trzeba było przedewszystkiém postarać się o doktora, gdyż jakkolwiek ranny przyszedł pod wpływem starań swego towarzysza i wspomnianych Wielkopolan do przytomności, to jednak potłuczenie i rany okazały się bardzo znacznemi i budziły silne obawy. Gby nikt inny nie chciał się odważyć na niebezpieczną wyprawę nocną, oświadczył do tego gotowość nieustraszony Wojtek Gewont i po dziesiątéj w nocy puścił się na Roztokę do Zakopanego, gdzie stanął o $1/4$ na 5 rano. Zbudziwszy doktora Christkow i wystarawszy się o dwa konie pod wierzch, stanął z powrotem nad Morskiem Okiem w samo południe. Kto zna niebezpieczeństwa takiéj nocnéj wyprawy w Tatrach, ten będzie umiał ocenić poświęcenie dzielnego syna gór, który tak zaszczytnie nosi imię turni, sterczącéj bezpośrednio nad Zakopanem. — Wczoraj wieczorem ks. D. przewieziono do Zakopanego; rany jakkolwiek znaczne, nie są — Bogu dzięki! — niebezpieczne, to téż gdy dzisiaj przed południem odwiedziłem chorego, znalazłem go mocno zeszpeconego, ale dźwigającego się już o własnych siłach. Kilka tygodni jednak przejdzie jeszcze, zanim ks. D. będzie się mógł puścić w dalszą podróż.

Na zakończenie pozwólcie mi jeszcze wspomnieć kilku słowy o istniejących tu szkołach: snycerskiéj dla chłopców a koronkarskiéj dla dziewcząt góralskich. Szkoła rzeźbiarska rozwija się pod umiejętnym kierunkiem dyrektora Neužila bardzo pomyślnie; w bieżącym roku propaguje się w niéj szczególniéj styl góralski. W stylu tym zamówił p. Potocki do Krzeszowic umeblowanie do dwóch pokoi. Tyle co do stolarstwa; ale i pod względem czysto artystycznym znać postęp prawdziwy; dość powiedzieć, że zdolniejsi uczniowie przychodzą do Krakowa na Ilgi kurs w szkole sztuk pięknych. W ostatnim czasie jeden z nich, młodziutki, bo zaledwie 16 lat liczący Gewont, modelował z natury biust ks. kan. Stolarczyka — i praca ta wypadła nader udatnie. — Szkoła koronkarska ma również piękną przyszłość: i tam nie tylko przemysł, ale i sztuka prawdziwa rozwija się i wzrasta. Wystawy krakowska i glasgowska przyczyniły się do licznych zamówień, to téż w ostatnim czasie wykonywały uczennice z wielkim pośpiechem dla pań angielskich artystyczne ozdoby sukien, nie tylko piękne, ale i stósunkowo tanie. Szkoła koronkarska stoi

(72)

VETO!

POWIEŚĆ

ADAMA KRECHOWIECKIEGO.

Tom pierwszy.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 171.)

Był zaś między owymi pątnikami jeden pielgrzym, który od niedawna pojawił się w tych stronach i powszechną zwrócił uwagę. Nie rozdawał on żadnych świętości, jeno po kościołach modlił się z wielką pobożnością a litość obudzał, bo zdawał się bardzo ubogim i nędznym. Opowiadał, że był w Smoleńsku i w obozie książęcia Radziwiłła, a oznajmiał, jako wielkie nieprzyjacielskie siły dążą tam pod wodzą Sehina i Prozowskiego.

— Mają oni — wołał — armią stotysięczną, w któréj, oprócz własnych żołnierzy, jest kilkadziesiąt tysięcy zaciężnych Niemców, Anglików i Szwedów.... Granice stoją otworem... już Biała, Dorohobuż, Siebież i Nowogród Siewierski w ręku Sehina, który pod Smoleńskiem stoi. Cóż tam pomoże nieliczna załoga? jeżeli kto żyw do obrony nie stanie, Litwa wkrótce zaląną będzie!...

I tak szedł ów pielgrzym z miejsca na miejsce, od dworu do dworu, po Litwie całéj, głosząc niebezpieczeństwo srogie i konieczność rychłéj obrony. A słowem swojem zapalał umysły, niezwykle bowiem wymowny był i jakby w uniesieniu mówił. Nie bacząc zgoła na srogie zimna i śniegi, nie dawał sobie ani chwili spoczynku, lecz biegł tak niemal bez wytchnienia, jakby go co goniło.

Słowa też jego nie mijały bez skutku. Liczne szeregi ochotników szły na jego wezwanie ku obozowi książęca Radziwiłła, albo gotowały się do wyprawy, boć wiadomém było, że król Władysław wjechał już w granice Litwy, dążąc ku Wilnu, zkąd, po odprawionym uroczystym wjeździe, miał z armią wyruszyć pod Smoleńsk.

Już też i śniegi tajać zaczęły pod promieniami cieplejszego, wiosennego słońca. Kowalewszczyzna, uwolniona z zasp śnieżnych, była teraz zalaną strumieniami bystréj wody, która wśród jarów i wzgórz, białemi wstęgami spływając, połyskiwała w słońcu tęczowemi barwy. Na szczytach tych wzgórz wydobywać się poczynała zielona murawa, do któréj śmiało się radośnie oko, znużone kilkomiesięczną śnieżną jednostajnością. Ptactwo też liczniéj rozlatywało się w powietrzu, świegotem wesołym, zwiastując ludziom wiosnę.

Pan Dziembowski, który mieszkając od lat wielu w Kowalewszczyznie przywiązał się do niéj serdecznie, wołał Marcinka, i pokazując mu ową zieloniejącą murawę i jasne strumienie, z szumem wijące się wśród wzgórz, mówił:

— Głuchy to jest kąt ta Kowalewszczyzna, ale zawżdy piękna, jak wszystko, co z rąk Bożych wyszło... Gdyby tak umysł swobodny i bez troski, to radowałaby się dusza i tém słońcem promiennem i tą zielonością młodą.... Ano, Bóg wie, czy te strumienie, co płyną, nie przyniosą nam wkrótce krwi naszych z pod Smoleńska...

Marcinek patrzał, milcząc smutnie, a wreszcie nieśmiało się odzywał:

— A gdybyśmy tak, panie chorąży, naszą dawną chorągiew z Matką Najświętszą i z Archaniołem Michałem rozwinęli a na ochotnika poszli?...

Panu Dziembowskiemu iskrzyły się oczy na te słowa, ale wnet głowę pochylał na piersi i odpowiadał:

— Gdzie mi tam o tém już myśleć!... Kalectwo dokucza... na koniu długo nie usiedzę, na piechotę się nie zdam, do rady mnie nie wezmą, bo są mądrzejsi.... Ale ty Marcinku, tyś młodszy, możesz iść...

Sołokaj prostował się mężnie i głowę podnosił:

— Pójdę! — mówił z mocą — pokażę, co znaczy żołnierz lisowski!... Chociaż — dodawał po chwili na Dziembowskiego patrząc z podełba — nie zdarzyło mi się to jeszcze, abym bez pana mego wojował, i tak mi się zda, że jakbym w batalii jakiéj pomyślał, iż on w tęsknocie a osamotnieniu pozostał — tobym się chyba zamordować dał z rozpaczy....

— Połknij język Marcinku!... a głupstw nie gadaj... bo od nich serce mięknie, — wołał chorąży, czując, że mu łzy z oczu wytrysną. Pojedziem do Mińska, dowiedzieć się, co słychać i czy Król Jegomość daleko już ku Wilnie się posunął... A potém.... zobaczymy!

Miał też dnia jednego już wyjeżdżać pan Dziembowski z Sołokajem do Mińska, gdy wtem goniec nadleciał ze Stołpców, oznajmiając, aby co rychléj część dworzyska przysposobiono, ile że pan Bogusław Słuszka z siostrą i panną Zenowiczówną przybyć mają do Kowalewszczyzny. Zdumiał się wielce pan chorąży tą nowiną, ile że nie zdarzyło się jeszcze nigdy, aby stare dworzysko taki zaszczyt spotykał — a przytém zafrasował się nie mało, bo jakże to było i czem przyjąć tak dostojnych gości, gdy on z Sołokajem żołnierski żywot pędząc i małem się kontentując, niemal żadnych przyborów ani też wygód gospodarskich nie mieli.

— Tém się waszmość nie frasuj — mówił ów goniec, — bo z Wilna i ze Stołpców podwody jadą a nawiozą tu wszelakiego dostatku, bo tak się widzi, że imćp. kasztelanka czas dłuższy tu spędzić zamierza.

W głowę tedy zachodził pan chorąży, coby to był za powód tego przyjazdu, a Sołokaj tak się tém przeraził, że już na prawdę do obozu się wybierał.

— Wolę ja tam z Prozorowskiego żołnierzami gadać — mruczał — niż z kasztelańskim fraucymerem.

Ale już go teraz Dziembowski puścić nie chciał.

— Obędą się tam tymczasem bez ciebie Marcinku, a ja sobie rady nie dam. Czekajmy; może jak przyjadą, nastraszą się téj pustki i uciekną rychło.

Zaledwie marzec minął i pogodne dni kwietniowe się zaczęły, mieszkańcy Kowalewszczyzny z zadziwieniem ujrzeli długim szeregiem przybywające wozy, które ku dworzysku dążyły. Służby przybywało co niemiara, że już p. Dziembowski nie wiedział, gdzie ją pomieścić, a wreszcie dnia jednego zatoczyła się na dziedziniec wielka poszóstna karoca, z któréj wysiadła najprzód imćp. Zenowiczówna a za nią Halszka, zmieniona bardzo, a taka chwiejąca się i blada, jakby po przebyciu ciężkiéj choroby.

Przybył także i pan Bogusław, konno, w licznéj asystencyi jezdnych, a przyjechawszy, natychmiast zajął się oglądaniem komnat, które dla siostry służyć miały.

Zafrasował się też nieco widząc, jako owe komnaty ponure były i w takim stanie, że dostatecznéj wygody dać nie mogły.

— Ta Kowalewszczyzna jak grób wygląda — rzekł do Halszki — i nie wiem, jak ty tu biedna siostro wytrzymać zdołasz. Ale chciałaś ciszy i spokoju, to zda mi się znajdziesz....

Halszka westchnęła smutnie.

— Już mi tam żadnych wspaniałości nie trzeba — odrzekła. — Tak czuję, że mi tu dobrze będzie i że ta cisza, która tu dokoła zalega, i do mojéj duszy spokoju trochę sprowadzi....

— Bogusław zbliżył się do siostry i czule ramieniem ją objął.

— Moja ty Halszko ukochana — rzekł — także ci bardzo owe myśli serce opanowały, że się już z niemi rozstać nie możesz?...

— Nie mówmy o tém — szepnęła Halszka — daleś mi słowo, jako wspominać nie będziesz.... Czynię, co chce rodzic, i co ty chcesz Bogusławie, mówiąc, że mego szczęścia pragniecie... Ano, nie wiem, żali to jest szczęście co moja dusza dziś czuje....

Mówiąc te słowa Halszka, miała taki wyraz smutku w twarzy a w głosie tyle bolesnéj odbiło się rzewności, że Bogusławowi aż się serce ścisnęło; chciał coś powiedzieć, ale się wstrzymał i wyszedł rychło z komnaty, chcąc ukryć głębokie wzruszenie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pod kierownictwem pani Neuzil, która położyła prawdziwe zasługi około jéj podniesienia. Szkoda tylko, że zbyt mały kapitał nakładowy szkoły nie pozwala potrzebnych materyałów sprowadzać w większych ilościach.

Wczoraj odbyło się tu w kasynie zebranie gości zakopańskich, na którém wybrano komitet, mający kierować wspólnemi zabawami, a składający się z 10 pań i 10 panów. Z Wielkopolski wybrano do tego grona p. Kornelę Grabską.

W końcu słów jeszcze kilka. Szanowny zarząd Towarzystwa Tatrzańskiego powinienby zwrócić na to uwagę prześwietnéj rady gminnéj zakopańskiéj, że kto dla naprawienia drogi, któréj używają liczni goście, wysypuje ją świeżo ostremi kamieniami, tego obowiązkiem też jest kamienie te przywalcować, a nie pozwalać na to, aby téj bolesnéj operacyi dopełniały biedne nogi turystów. — W Tatrach samych możnaby także porobić pewne ułatwienia dla podróżnych, któreby Towarzystwa Tatrzańskiego nie naraziły na zbyt wielkie koszta.

Kronika miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna

Poznań, piątek 27 lipca

* **Doniesienia urzędowe.** Cesarz mianował rzeczywistego radzcę legacyjnego Buscha, b. posła w Bukareszcie, posłem i pełnomocnym ministrem przy król. szwedzko-norwegskim dworze.

* ***Listy wyborcze*** uprawnionych do głosowania obywateli miasta Poznania, wyłożone będą tylko do poniedziałku dnia 30 b. m. w biurze magistrackim przy ulicy Wrocławskiéj numer 39 na I piętrze. Niechaj każdy osobiście, lub przez znajomych, przekona się czy został zapisany, gdyż późniejsze reklamacye nie będą uwzględnione.

* ***W Starym Bieruniu*** na Górnym Śląsku — jak do gazet niemieckich donoszą — brzmiał jeszcze przed czterema laty w tamtejszym kościele katolickim śpiew polski, „a chociaż mu nie można odmówić niejakiéj wzniosłości, to jednak w miejsce jego zaprowadzono teraz śpiew łaciński, który jest godniejszy. Na przemian śpiewają także dzieci szkólne niemieckie pieśni mszalne.“ — Parafia bieruńska liczy przeszło 5000 dusz z gruntu polskich, dziwna więc, że naraz ktoś odkrył, iż śpiew łaciński i niemiecki ma być godniejszym w służbie bożéj, aniżeli polski. Kto te nowości w kościele katolickim zaprowadził, nie piszą gazety, sądzimy atoli, że parafianie winni się udać do swego proboszcza, a w dalszym ciągu i do księcia Biskupa i poprosić, aby nie pozwolili wyrzucać z kościoła śpiewu polskiego.

* **Wystawa obrazów w teatrze polskim** otwartą została. Przybyły na nią bardzo piękne nowe obrazy.

Wystawa otwarta co wtorek, czwartek i niedzielę każdego tygodnia od godziny 12 do 6 po południu.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

* **Zabawa dla dzieci,** podobna do urządzonéj w zeszłą niedzielę w Gnieźnie, odbędzie się za staraniem ojców rodzin polskich w przyszłym tygodniu i u nas w jednym z tutejszych publicznych ogrodów.

* **Na intencyą** tutejszych dzieci szkólnych, bawiących na świeżem powietrzu na prowincyi, oraz ich dobrodziejek i dobrodziejów odbędzie się jutro (w sobotę) o godzinie pół do 7 w kościele św. Marcina msza św.

* **Towarzystwo „Staszyc“** odbędzie jutro dnia 28 b. m. o godzinie $8^1/_2$ wieczorem w lokalu Towarzystwa półroczne walne zebranie.

* **Kwartalne walne zebranie Koła Towarzyskiego Rękodzielników w Poznaniu** odbędzie się w niedzielę dnia 29 b. m. wieczorem o godzinie $6^1/_2$ w lokalu p. B. Knolla przy ulicy Wrocławskiéj. Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania. 3) Sprawozdanie z odbytéj zabawy latowéj. 4) Wnioski zarządu. 5) Wnioski członków. O liczne i punktualne zebranie się Szanownych Członków uprasza Zarząd.

* **Ks. prof. dr. Chotkowski,** poseł do Rady państwa, jak co roku, tak i w bieżącym przybył do swéj rodzinnéj dzielnicy i bawi chwilowo w przejeździe do Lubostronia w mieście naszém.

* **Curiosum.** Pomiędzy dziennikami polskiemi, goniącemi za sensacyjnemi wiadomościami w sprawach Watykanu, należy „Reforma“. Wszelkie wiadomości, podawane przez nieprzyjazne nam pisma zagraniczne, drukuje „Reforma“ skwapliwie, przypisując im niemałe znaczenie. Do najciekawszych należy niezawodnie ostatnie jéj odkrycie o podróży naszego Najprzew. Arcypasterza do Wiednia i Salzburga. Dziennik krakowski pisze bowiem: „Z bardzo dobrego źródła (?) otrzymujemy ciekawe wyjaśnienie co do pobudek i celów podróży Arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, X. Dindera do Salcburga. Przedewszystkiem stwierdza nasz korespondent, że X. Dinder nie był wcale chory, (!!) a wieści o chorobie jego były tylko w tym celu rozpuszczane, ażeby sekretnie (?) mógł się przemknąć (!!?) do nuncyusza papieskiego w Wiedniu, X. Galimbertiego. To się jednak nie udało — wyjazd X. Dindera stał się głośnym. Liczne i silne są powody do przypuszczenia, że celem téj podróży jest przeprowadzenie jakiegoś porozumienia między Prusami a Watykanem w kwestyi podróży cesarza Wilhelma do Włoch. Włochom bardzo wiele zależy na tém, ażeby Wilhelm II nie gdzieindziéj, tylko w Rzymie złożył wizytę królowi Humbertowi. Książę Bismarck, który pomimo wszelkich do Rosyi umizgów, potrójne, środkowe przymierze chciałby utrzymać w całéj sile, pragnie uczynić zadość życzeniom Włoch, ale z drugiéj strony nie chciałby obrazić Papieża, który *per la vita* sprzeciwia się przybyciu cesarza Wilhelma do Rzymu. Ks. Bismarckowi zaś życzliwość Papieża jest bardzo potrzebną, przez nią bowiem spodziewa się złamać opór polskiego duchowieństwa przeciw germanizacyjnym zachciankom i wywrzeć wpływ na centrum. Wysłano (!) tedy X. Dindera do X. Galimbertiego, który, nawiasem mówiąc, ciałem i duszą jest zaprzedany Rosyi i Prusom — ażeby utorować drogę jakiemuś porozumieniu. Jest bardzo prawdopodobném, że Prusy obiecują Papieżowi pomoc w układach z Rosyą za to, aby się nie sprzeciwiał przyjazdowi cesarza Wilhelma do Rzymu.(!!) Jeżeli te intrygi osiągną cel, w takim razie cesarz niemiecki odwiedzi przyjaciela swego zmarłego ojca w samym Rzymie, czego gorąco pragną Włochy — a carat poczyni Watykanowi pewne pozorne ustępstwa, które w rezultacie oczywiście skrupią się tylko na Polakach.“

Nie ma co mówić, — bardzo to „dobre“ źródło, które lepiéj niż my tu w Poznaniu wie o stanie zdrowia ks. Arcybiskupa a nadto po nieudanéj sekretnéj (!?) podróży Jego do Wiednia, o celu téj podróży takie „dobre“ ma informacye.

* **Do komisyi kolonizacyjnéj** powołany został radzca departamentowy domen Buck z tutejszéj rejencyi jako radzca administracyjny domen.

* **Podczas** rewizyi wag i ciężarków u 179 kupców w I rewirze zapisano tylko jednę kontrawencyą.

* **Fosę** przed bramą dębińską, z któréj mianowicie rano i wieczorem wydobywały się zbyt nieprzyjemne wyziewy, zasypuje obecnie władza wojskowa.

* **Gniezno.** W niedzielę dnia 29 b. m. odbędzie się walne zebranie Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w szkole tumskiéj, na które Szanownych Członków honorowych uprzejmie zaprasza ZARZĄD.

* **Teatr polski w Gnieźnie.** Jutro w sobotę komedya Bałuckiego „Nowy dziennik“.

W niedzielę komedya Aleks. hr. Fredry „Damy i huzary“.

* **Dobroczynny magistrat.** W pewném mieście hiszpańskiem magistrat, oburzony nieustannem fałszowaniem artykułów spożywczych, wydał następujące postanowienie: „Wszystkie gatunki wina, wszelkie towary kolonialne i środki żywności, które po zbadaniu okażą się jako szkodliwe zdrowiu, mają być skonfiskowane i rozdzielone zakładom dobroczynnym“.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 28go lipca śś. Botwida i Innocentego.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 13. Zachód o godzinie 7 minut 58.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Konkurs muzyczny.** Lwowskie Towarzystwo Spiewackie „Lutnia“ ogłasza konkurs na napisanie utworu choralnego w następujących warunkach:

1) Utwór ma być skomponowany w formie pieśni, trzy lub czterogłosowo; na chór męski, żeński lub mięszany, z towarzyszeniem fortepianu lub bez tegoż. Długość utworu nie powinna przekraczać 5 minut.

2) Tekst polski lub małoruski pozostawia się wyborowi kompozytorów, którzy jednakowo są obowiązani uwzględniać wartość tegoż literacką.

3) Utwory nadsyłać należy pod adresem zarządu „Lutni“, Lwów ulica Grodzickich l. 4, z dołączeniem kopert zamykających nazwiska kompozytorów. Koperta i nuty powinny być opatrzone godłem lub znakiem.

4) Ostatecznym terminem nadsyłania utworów jest dzień 30 września b. r.

5) Wszystkie nadesłane utwory z wyjątkiem tych, które zupełnie warunkom konkursu nie odpowiedzą, wykonane zostaną na nadzwyczajnym koncercie „Lutni“, bez wymieniania nazwisk autorów. Ostateczny sąd komisyi konkursowéj (jury) zapadnie dopiero po wykonaniu utworów.

6) Utwór uznany przez komisyą konkursową za najlepszy, otrzyma jako pierwszą nagrodę dwie trzecie czystego dochodu z koncertu (gwarantowane 30 złr.), drugą nagrodę stanowi jedna trzecia część czystego dochodu (gwarantowane 20 złr.). Nadto komisya wyróżniać będzie utwory wzmianką zaszczytną.

7) Przy końcu koncertu konkursowego, nazwiska nagrodzonych, jako téż wyszczególnionych kompozytorów, zostaną publicznie ogłoszone.

8) Prawa autorskie pozostają przy kompozytorach.

Na członków komisyi konkursowéj (jury) zaproszeni zostali: pp. dyr. Henryk Jarecki, dyr. Ludwik Marek, dyr. Karol Mikuli, Emil Pick, dyr. Rudolf Schwarz, prof. Franciszek Słomkowski, prof. Anatol Wachnianin, prof. Władysław Wszelaczyński, profesor Walery Wysocki.

Z zarządu „Lutni“:
Dyrekcya artystyczna:
Stanisław Cetwiński, Stanisław Niewiadomski,
prezes: Lukas.

* **„Tygodnika Ilustrowanego“** nr. 290 zawiera: Artykuły: Stanisław Janicki przez W. K. — Beldonek, nowela przez A. Dygasińskiego (ciąg dalszy). — Piosnka (wiersz) przez J. Kuczyńskiego. — Adam Szymański i jego „Szkice“ przez J. S. (ciąg dalszy). — Spiąca królewna, obrazek sceniczny w jednéj odsłonie przez Alfreda Konara. — Majster do wszystkiego, szkic powieściowy oryginalnie napisany przez M. Gawalewicza (ciąg dalszy). — Przegląd polityki zagranicznéj przez Borzywoja. — System socyologii przez Antoniego Okolskiego. — Kronika tygodniowa przez St. M. Rz. — Nasze ryciny. — Silva rerum. — Ogłoszenia. — Dodatek: Marcyan Kordysz, powieść Jana Zacharyasiewicza (ark. 10-ty). — W więzach, powieść w dwóch tomach Ouidy (arkusz 2-gi). — Ryciny: Stanisław Janicki. — Pomnik wystawiony na cześć Leona Gambetty w Paryżu. — Nowa partytura, rysunek z obrazu Alberta Aubleta. — Rysunek J. Rosena do szkicu powieściowego „Majster do wszystkiego“. — Milan, król serbski. — Królowa Natalia. — Wieża Eiffel w porównaniu z innemi budowlami najwyższemi w świecie. — Ruiny pałacu na rynku w Kazimierzu, rysunek oryginalny Ignacego Wróblewskiego.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 26 lipca

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Hr Mycielski ze Smogorzewa, Hahn z familią z Wągrówca, Bruchowski z żoną z Warszawy, Danikowski z Królewca, Heudenburg ze Strassburga, Szmytkowski z Drezna, Lichtenmeyer z Berlina, Neumann z Akwizgranu.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Jeleński i Monkiewicz z Wilna, Stoltzner z Berlina, Blinitzer z Wrocławia, Schwarzbacher z Würzburga, Krayn z Kostrzyna.

Stan powietrza.

Dnia 26 lipca 1888 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore . .	752	Z.Płd.Z. 4	pochmurno	12
Aberdeen . . .	750	Płn.Płn.Z	2 zachm.	12
Chrystiansund .	753	Płn.W. 2	mgła	10
Kopenhaga. . .	753	Płd.W. 2	deszcz	16
Sztokholm . . .	756	Płd.Płd.Z. 2	zachm.	19
Haparanda . . .	747	Płd. 2	deszcz	14
Petersburg . . .	761	W. 1	pogodne	17
Moskwa . . .	763	Płd. 1	pochmurno	19
Kork, Queenst.	754	Z.Płd.Z. 3	pochmurno	13
Brest	-	—	—	—
Helder	753	Płd.Z. 3	zachm.	16
Sylt.	752	Z.Płd.Z. 4	pochmurno	16
Hamburg. . [1]	754	Z.Płd.Z. 5	zachm.	17
Swineminde . .	755	Płd. 3	zachm.	18
Neufahrwasser.	757	Płd.Płd.W. 1	zachm.	18
Kłajpeda. . . .	760	Płd.W. 3	pogodne	18
Paryż	—	—	—	—
Monaster. . . .	755	Płd.Płd.Z 4	zachm.	18
Karlsruhe . . [2]	760	Płd.Z. 3	deszcz	18
Wiesbaden. . [3]	758	spokojnie.	zachm.	18
Monachium . .	762	Płd.Z. 4	zachm.	18
Kamienica . . [4]	757	Płd.Z. 4	pochmurno	20
Berlin	756	Z.Płd.Z. 4	zachm.	20
Wiedeń. . . .	759	Płn.Z. 1	pogodne	20
Wrocław. . . .	759	Z. 1	zachm.	20
Isle d'Aix . . .	—	—	—	—
Nizza.	—	—	—	—
Tryest	762	spokojnie.	bez chmur	27

[1]) Po południu deszcz. [2]) Nocą burza. [3]) Wieczorem burza. [4]) Nocą burza.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza. 12 = orkan.

Objaśnienie: Płn. = północ. Płd. = południe W. = wschód. Z. = Zachód.

Uwaga. Stacye powyższe podzielone są na 4 grupy: [1]) Europa północna, [2]) pas nadbrzeżny do Irlandyi do Prus Wschodnich. [3]) Europa środkowa na południe od powyższego pasu. [4]) Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdéj grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Pogląd na stan powietrza

Ponad Rosyą i Europą południową jest takie samo wysokie ciśnienie powietrza, natomiast zostaje Europa zachodnia i centralna pod wpływem rozległéj depresyi poniżéj 749 mm. ponad południową częścią morza niemieckiego. Ztąd jest w Niemczech powietrze przy wiatrach z PłdZ. pomroczne, temperatura dosyć normalna. W zachodnich Niemczech spadło cokolwiek deszczu, rzęsiściéj w południowych. W Niemczech południowych i środkowych zaszły liczne burze. Górne obłoki idą z PłdZ.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w lipcu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel.
26. Pop. 2	752,2	PłdZ. um.	zachm.[1])	+25,8
26. Wie. 9	752,7	PłdZ. lekki	zachm.[2])	+18,8
27. Ran. 7	755,8	Z. umiar.	bez chmur	+1,83

[1]) Przed i [2]) po południu deszcz.

Dnia 26 lipca maximum ciepła + 26°6 Cel.
„ „ minimum ciepła + 18°3 Cel.

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit.“ jak następuje:

Powietrze ciepłe, w południe i w porze południowéj duszno, zmiennie, pochmurno to znów jasno, okolicami silne wiatry i burze, zresztą średnio silne południowo zachodnie wichry orzeźwiające.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Południowéj-północno-niemieckiéj łączącéj kolei żelaznéj (srebrne) pryorytety z r. 1871. Najbliższe ciągnienie odbędzie się 1 sierpnia. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około 4 procent, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 4 fen. za 100 marek.

Poznań, 27 lipca. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: ładnie.

Żyto: bez handlu.

Cena wypowiedziana —,—, pszenica —,—, jęczmień —,—, owies —,—, centn, lipiec —,—, sierpień —,—, wrzesień-październik —,—.

Okowita: spok.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —,— w miejscu (bez beczki) tow. opodat. —,— pł., 50-ta 50,70 płac., 70-ta 31,50 płc., lipiec 50-ta 50,70 pł. 70-ta 31,50 płac., sierpień 50-ta 50,70 płac., 70-ta 31,50 płac., wrzesień-październik 50-ta 50,90 płac., 70-ta 31.70 płac.

(Sprawozdanie urzędowe).

Żyto. Wypowiedziano —— centnarów. Cena wypowiedziana —,— mrk., za lipiec —,— mrk., wrzesień październik —,— mrk.

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —— litrów. Cena wypowiedziana —.—, mrk. w miejscu bez beczki. 50 m. opodatk. 50,70 mk, 70 m. opodtk. 31,40 m.

Poznań, 27 lipca. Ceny mąki. Pszenna 25,50. rżana 18,50 za 100 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 27 lipca 1888.	TOWAR piękny		średni		pośledni		
Pszenica . . 100 kilg.	16	70	16	30	16	—	—
nowa	—	—	—	—	—	—	—
Żyto	11	70	11	50	11	20	—
Jęczmień . . .	—	—	11	50	10	50	—
Owies	12	—	11	50	11	—	—
Groch wrzący . .	—	—	—	—	—	—	—
„ na paszę . .	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle	3	80	3	40	—	—	—
Łubin żółty. . .	—	—	—	—	—	—	—
„ niebieski . .	—	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy .	—	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy . .	—	—	—	—	—	—	—

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 27 lipca 1888.

Przedmiot.	TOWAR dobry M.	ś.	śred. M.	ś.	pośle. M.	ś.	w przecięciu M.	ś.
Pszen. najw. za 100 kl.	—	—	—	—	—	—	—	—
najn.	—	—	—	—	—	—		
Żyto najw.	—	—	11	50	11	—	11	10
najn.	—	—	11	20	10	70		
Jęczm. najw.	—	—	—	—	—	—	—	—
najn.								
Owies najw.	13	—	12	—	—	—	12	30
najn.	12	50	11	70	—	—		

Przedmiot.	Inne artykuły. najw. M.	ś.	najniż. M.	ś.	w przec M.	ś.
Słoma prosta za 100 kl	3	75	3	25	3	50
targana	—	—	—	—	—	—
Siano	4	75	4	50	4	68
Groch	—	—	—	—	—	—
Soczewica	—	—	—	—	—	—
Fasola	—	—	—	—	—	—
Kartofle	2	30	2	40	2	60
Wołowina kulka za 1 kl.	1	40	1	20	1	30
od brzucha	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina	1	20	1	—	1	10
Cielęcina	1	20	1	—	1	10
Skopowina	1	20	1	—	1	10
Słonina	1	40	1	20	1	30
Masło	2	—	1	60	1	80
Jaja za kopę	2	10	2	—	2	05

Bydgoszcz, 26 lipca.

(Sprawozdanie jéj handlowéj). Ceny za 1000 klg.

Pszenica: piękna 157—160 m., średni gatunek —,— m., pośledni gatunek 150—156 mrk.

Żyto: w miejscu krajowy 110—112, w średnim towarze —,— m., w pośledniem —,— m.

Jęczmien nom., do browarów —,— mrk., wielki i mały 95—105 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 100 do 110 marek. pośledni —,—.

Groch nom. wrzący 135—150, na paszę 105 do 115 marek.

Okowita 50-ta 52,50 m., 70-ta 32,50 m.

Wrocław, 26 lipca 1888.

Żyto (za 1000 funt.) słabo, wypowiedziano —— cent. Cena wypowiedziana — mrk., na lipiec 119,— żąd., lipiec-sierpień 119,— żąd., wrzesień-październik 124,00 żd., październik-list. 127,00 ż., listopad-grudzień 128,50 żąd.

Owies. Wypowiedziano —— cent. na miesiąc bieżący 112,00 płac., lipiec-sierpień 111,00 płac., wrzesień-październik 111,— żąd.

Olej rzepiowy cicho, wypowiedz. —— cena w miejscu —— żąd., na lipiec 48,00 żąd., lipiec-sierpień 48,00 żąd., wrzesień-październik 47,50 żądano.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku kons., bez int., wypowiedziano —,— litr. upłyn. wypowiedz. —,—, na lipiec (50-ta) 50,40 ofiar., (70-ta) 31,70 ofiar., lipiec-sierpień (50-ta) 50,40 ofiar., (70-ta) 31,70 ofiar., sierpień-wrzesień 50,40 ofiar., wrzesień-październik 51.00 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 27 lipca: żyto 119.— mrk., **pszenica — mrk., owies** 112 00 mrk., rzep —,— m., **olej rzepiowy** 48,00.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumc.) na dzień 26 lipca (50-ta) 50,45 mrk. (70-ta) 31,70 mrk.

Ceny targowe z dnia 26 lipca 1888.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	F.	ciężki najniż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	średni najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	lekki towar najniż. M.	F.
Pszenica biała	17	10	16	80	16	60	16	10	15	80	15	60
„ żółta	16	90	16	70	16	20	16	00	15	80	15	60
Żyto	12	00	11	80	11	60	11	30	11	10	10	80
Jęczmień	13	30	12	80	12	30	11	30	10	80	10	30
Owies	11	80	11	60	11	40	11	20	11	00	10	80
Groch	14	50	14	00	13	50	13	00	11	50	10	50

Szczecin, 26 lipca.

Pszenica bez in., za 1000 kilogr. w miejscu 159—167 nom., lipiec 167,00 nom., lipiec-sierpień 167 nom., wrzesień-październik 168,— żąd. i ofiar., październik-listopad 169,5 żąd., listopad-grudzień 170,5 żąd., 170 ofiar.

Żyto cicho, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 121—127,0 płacono, lipiec 126,0 płacono, lipiec-sierpień 126,00 płacono, wrzesień-październik 126,5 żądano i ofiar., październik-listopad 129,00 żąd. i ofiar., na listopad-grudzień 130,05 żąd., 130,0 ofiarowano.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu pomorski 117—121 płac.

Olej rzepiowy staléj, za 100 kilogram. w miejscu bez beczki 49,00 żąd., lipiec 48,00 żąd., wrzesień-październik 47,5 żądano.

Okowita bez in., za 10,000 litr-prct. w miejscu bez beczki —,— opodat. płc., 50-ta 51,5 nom., 70-ta 32,5 nom., sierpień-wrzesień 50 ta —— nom., 70-ta 31,7 nom., wrzesień październik 50-ta —— nom., 70-ta —,— nom.

Berlin, 26 lipca. (**Sprawozdanie urzędowe.**)— Pszenica, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 161 do 177 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący płacono 164,—, na lipiec-sierpień płacono —,—, na wrzesień-październik płacono 164,75—164,00 do 164,50, październik-listopad płacono —,—, żąd. —,—, na listopad-grudzień płc. 167,00—166,25 do 166,75. Wypowiedziano 200 ton. Cena wypow. 162,50 mrk.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 120—130 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 128,00, na lipiec-sierpień płacono 128,00, żąd. —, na wrzesień-październik płac. 130,00—129,50—130,00, na październik-listopad płac. 131,75, żąd. —,—, na listopad-grudzień płacono 133,25, żądano —,—, grudzień styczeń płc. —,—. Wypowiedziano —— ton. Cena —,—.

Kukurudza w miejscu płac. 124—134 według jakości, na miesiąc bieżący płac. 124,—, Wypowiedziano —— ton. Cena —.— mrk.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 116 do 139 według jakości, na miesiąc bieżący płacono 118,00, na lipiec-sierpień płacono 116.00—116,25, na sierpień-wrzesień płac. —,—, na wrzesień-październik płacono 115,00—115,25, na październik-listopad płc. 115,50—115,25, listopad-grudzień pł. 115,25—115,50. Wypow. 650 ton. Cena 118,00.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki płc. 46,05 mrk., w miejscu z beczką —,—, na miesiąc bieżący płacono 47,0, na lipiec-sierpień płacono 47,0, wrzesień-październik płacono 46,7, październik-listopad pł cono 46,9, na listo-stopad-grudzień płac. 47,1. Wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedziana —,—.

Okowita opodatkowana. Za 100 litr. à 100 prct. = 10,000 litr. prct. w miejscu bez beczki płac. —,— mrk., na miesiąc bieżący płacono —,—, na lipiec-sierpień płacono —,—. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. Nieopodatkowana, obciąż. 50 mk. podat. konsum. w miejscu 52,0 mrk., na lipiec płc. 51,6—51,7—51,5, lipiec-sierpień płc. 51,6 do 51,7—51,5, na sierpien-wrzesień płac. 51,6 do 51,7—51,5, na wrzesień-październik płc. 52,2—52 do 52,1, listopad-grudzień płc. 51,8—52. Wypowiedziano —,— litr. Cena —.—. — Nieopodat. obciążona 70 mk. podat. konsumc. w miejscu 32,9 mrk. na lipiec płc. 32,4—32,5—32.3, lipiec-sierpień płc. 32,4—32,5—32,3, sierpien-wrzesień płc. 32,4—32,5 do 32,3, na wrzesień-październik pł. 32,9—32,7 do 32,8. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—.

Hamburg. 26 lipca. Okowita cicho, za lipiec 21— żąd.. lipiec-sierpień 21— żąd., sierpień wrzeń $21^1/_4$ żąd., wrzesień-październik $21^3/_4$ żąd., — Kawa goodaverage Santos za lipiec 63— za sierpień 62,—, za wrzesień $59^3/_4$, za grudzień $54^1/_2$. Usposobienie spok. Obrót 3000 miechów.

Magdeburg, 26 lipca. Cukier ziarnisty excl. worka 96% —,—, cukier ziarn. excl. 92% 23,90. cuk. ziarn. excl. 88% Rendem. 22,80. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 18,90. Usposobienie cicho. Mielona rafin. z beczką 28,25. Miel. Melis I z beczką 27,00. Spok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za lipiec 14,20 płac., —,— żąd., sierpień 14,20 pł., —,— żąd., październik-grudzień —,— ofiar., —,— żądano, listopad-grudzień 12,35 płac., $2,37^1/_2$ żąd. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

(Nadesłano).

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskie go w Dreźnie. (1828)

Amatorzy i znawcy papierosów.

Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Ogrodowéj, przyjmą z podziękowaniem **stare płótno,** którego potrzebują wiele do opatrywania chorych dzieci w szpitaliku dziecięcym. Liczba dziatek opatrywanych w szpitaliku ciągle się wzmaga.

Adres: Przełożona Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Ogrodowéj, Poznań.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 27 lipca 1888. (Kursa końcowe).

Kurs z dnia	26	27
Pszenica słabiéj.		
na lipiec-sierpień	163 —	162 50
na wrzesień-październik . . .	164 25	164 25
Żyto spok.		
na lipiec-sierpień	128 —	128 —
na wrzesień-październik . . .	129 75	129 75
na październik-listopad . . .	131 75	131 75
Olej rzep. stale.		
na lipiec-sierpień	47 —	47 10
na wrzesień październik . . .	46 70	46 90
Okowita słabo.		
opodatkowana.		
w miejscu	— —	— —
na lipiec	— —	— —
eksportowa	32 80	— —
na lipiec-sierpień	32 40	32 80
na wrzesień-październik . . .	32 80	32 60
spożywcza	52 —	— —
na lipiec-sierpień	51 50	51 40
na wrzesień-październik . . .	52 10	51 90
Owies		
na lipiec-sierpień	116 25	116 25
Wyp żyta wsp.		50
Wyp. okowity kw.	—,000	—,000
„ „ „ eksportowa .	—,—	—,—
„ „ „ spożywcza. .	—,—	—,—

Kurs z dnia	25	26
Consol. 4%	107 30	107 20
Poznańskie 4% listy zastawne .	102 75	102 90
Poznańskie $3^1/_2$% listy zastawne	101 60	101 90
Poznańskie listy rentowe . . .	105 10	105 40
Austryackie banknoty . . .	164 —	163 90
Austryacka renta srebrna . . .	67 50	67 30
Rosyjskie banknoty	— —	188 10
Rosyjskie consol. 1871	—	97 80
Rosyjskie listy zastawne . . .	88 25	88 —
Polskie 5% listy zastawne . .	58 90	57 80
Polskie likwidacyjne listy zast. .	52 90	52 —
Węgierskie 4% renta złote . .	83 30	83 25
Austryackie kredytowe akcye .	158 60	157 75
Austryackie francuskie koleje .	97 40	97 10
Lombardy	40 —	39 40
Usposobienie spok.		

Szczecin, 27 lipca 1888. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	26	27
Pszenica niezm.		
na lipiec-sierpień	167 —	167 —
na wrzesień-październik . . .	168 —	168 —
Żyto niezm.		
na lipiec-sierpień	126 —	126 —
na wrzesień-październik . . .	127 50	127 50
Olej rzep. niżéj.		
na lipiec	48	47 50
na wrzesień-październik . . .	47 50	47 —
Okowita słabo.		
w miejscu spożywcza	51 50	51 50
„ ekspertowa. . .	32 80	32 50
„ na sierpień-wrzes. eksp.	31 80	31 50
„ na wrzes.-paźdz. eksp.	— —	— —
Petroleum		
w miejscu.	12 10	12 25

Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych, dr. St. Jerzykowski, Plac św. Piotra nr. 4.

Skarbnik Towarzystwa Pomocy Naukowéj, dr. Preibisz, Św. Marcin nr. 64, I piętro.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk Młyńska ulica 35.

Biuro Towarzystwa Obrony Prawnéj, św. Marcin. 73. Skarbnikiem L. Graeve w Słowikowie.

(3)

LOTERYA.

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 25 lipca.

Przy dalszém dziś przedpołudniowém ciągnieniu czwartéj klasy 178 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 210 marek).

42 64 218 45 315 17 427 573 88 686 722 54 823 913 40 **1035** 73 108 49 73 211 31 44 466 79 (1500) 826 27 32 976 **2169** 227 (500) 36 333 45 460 554 699 850 **3111** 60 273 359 444 85 553 82 91 677 81 745 71 917 (3000) **4019** 53 98 103 44 494 540 94 655 905 **5126** 301 46 535 661 917 **6037** 40 84 402 510 16 72 791 908 18 69 76 **7043** 53 55 148 282 83 96 494 569 (1500) 602 83 817 **8014** 107 266 95 319 470 89 (500) 500 969 96 **9016** 51 219 531 600 22 715 36 (1500) 834 88 931.

10254 473 656 92 798 **11094** 280 353 58 521 35 665 795 (5000) 915 **12369** 425 580 824 930 48 **13027** 151 478 82 92 596 604 33 75 768 857 (1500) 946 **14123** (3000) 51 80 204 346 61 453 79 595 639 51 710 13 980 **15011** 67 102 215 475 578 (1500) 622 753 85 8 8 25 46 916 33 51 68 88 **16036** 147 56 78 94 317 497 715 77 843 995 **17128** 47 88 287 523 27 632 38 732 971 **18019** 57 223 63 (3000) 345 73 477 631 37 857 949 58 **19027** 103 89 247 366 437 559 721 (300) 807 913 43 88.

20032 300 449 612 793 96 859 **21130** 41 293 340 468 518 57 82 (500) 95 611 777 **22017** 144 53 69 75 333 42 78 97 562 913 **23014** 79 93 109 27 86 367 406 49 90 660 865 902 **24127** 222 23 76 367 429 33 79 97 527 996 **25153** 244 417 21 (3000) 78 536 84 639 57 707 29 58 **26055** 99 220 492 97 (1500 524 726 74 **27108** 207 488 549 668 750 58 802 30 993 **28119** 294 347 415 19 89 610 17 21 56 57 775 973 **29014** 105 79 219 55 372 483 95 526 84 768 80 892 93 97 943.

30081 125 215 498 692 702 96 **31021** 39 73 87 229 58 74 363 427 (3000) 603 22 40 (3000) 873 910 54 **32283** 429 (300) 41 92 620 857 934 **33025** 74 113 (3000) 232 302 57 458 513 56 635 72 (300) 79 792 817 **34132** 45 (500) 85 210 11 17 340 85 404 81 86 550 676 760 73 75 88 855 917 **35000** 383 429 95 567 723 30 831 84 909 55 77 83 **36191** 235 344 52 56 85 447 64 502 10 52 646 727 70 (400) 94 911 **37087** 304 15 2 43 586 (1500) 638 906 39 **38009** 217 (1500) 431 818 957 **39343** 61 65 446 78 517 608 739 79 98 882.

40034 166 205 86 420 (300) 27 (500) 90 606 814 41 (10 000) 47 **41021** 49 (300) 75 190 220 (1500) 78 (1500) 457 541 801 57 71 928 **42010** 23 50 102 49 76 233 66 385 786 855 83 **43095** 104 295 643 803 60 **44040** 229 36 (1500) 93 392 589 679 (1500) 716 70 804 47 85 957 63 **45048** 49 (500) 408 (500) 17 84 539 (1500) 792 866 82 926 (500) 92 **46044** 417 544 621 86 712 85 928 **47008** 105 66 201 63 377 630 768 77 80 (300) 841 906 46 **48014** 81 (500) 120 232 354 90 (300) 444 57 517 24 82 88 601 25 35 89 94 742 910 **49050** 269 443 554 741 46 90 840.

50066 84 284 94 332 561 600 (2000) 733 824 (1500) 47 **51925** 85 236 707 54 803 950 **52003** 169 201 16 460 505 654 92 747 87 822 940 65 **53000** 302 489 542 622 55 78 877 934 62 99 **54008** 111 70 881 544 719 92 97 891 944 65 **55087** 171 74 376 455 681 728 923 **56024** (300) 92 118 226 310 69 528 30 48 611 13 19 22 751 862 **57098** 139 (300) 206 312 464 (300) 83 636 59 706 24 816 76 **58006** 173 300 7 31 453 561 648 799 85 93 815 (1500) 35 **59035** 125 203 7 44 326 (500) 56 73 76 450 587 663 973.

60122 341 460 99 631 739 97 828 (300) 89 **61061** 119 210 28 82 94 419 98 543 609 79 89 707 (500) 74 844 969 **62040** 115 400 91 511 12 649 727 39 898 923 32 54 **63022** 77 242 (3000) 53 460 63 708 23 76 921 **64128** 364 67 93 477 84 90 521 819 36 75 953 66 **65083** 209 16 330 426 88 643 70 780 819 93 **66027** 140 53 325 43 70 560 605 71 78 (300) 709 873 (300) **67583** 93 698 882 (3000) **68043** 157 60 372 409 500 14 54 86 682 700 5 833 **69005** 60 72 223 370 478 674 706 849.

70287 350 89 457 602 32 836 97 919 31 (3000) 86 **71525** 79 349 409 36 81 547 95 643 747 811 **72089** 166 82 233 95 422 44 506 641 725 **73040** 372 595 (300) 51 649 814 98 973 82 **74051** 73 78 136 238 61 80 444 670 772 98 846 965 **75327** 535 49 66 685 724 47 844 930 35 **76014** 68 123 52 285 91 378 455 (1500) 577 688 756 933 81 **77280** 447 48 508 54 655 812 26 912 (1500) 17 93 **78011** 105 405 18 (3000) 512 744 (3000) 93 878 **79131** 223 356 504 18 825 55 911 82.

80012 84 137 78 82 255 465 588 824 36 68 96 929 **81071** 83 297 323 (500) 26 447 76 536 82 (300) 654 766 800 38 42 929 **82022** 108 27 49 63 73 258 564 711 820 **83017** 298 391 486 593 653 71 760 (1500) 94 **84088** 247 86 304 76 96 (1500) 476 569 705 13 36 66 950 88 **85316** 427 559 87 (3000) 668 78 702 12 51 **86050** 263 315 89 458 63 618 742 43 (10 000) 843 **87088** (3000) 164 88 343 415 33 588 720 806 42 87 934 **88078** 115 66 71 243 82 88 331 646 782 801 967 **89184** 495 570 766 904 60.

90086 118 268 330 419 533 79 694 776 98 885 90 900 34 (500) 41 **91045** 81 308 85 461 520 81 86 701 895 **92290** 309 458 (300) 519 44 614 729 59 948 88 93 **93075** 116 97 222 38 533 671 (1500) 84 (1500) 785 908 46 59 **94275** (3000) 995 **95066** 220 32 42 417 75 540 663 770 886 **96184** 341 97 402 10 17 581 85 601 88 839 901 16 (500) **97007** 206 66 33 (3000) 482 27 811 54 74 **98226** 678 778 **99041** 72 75 181 238 45 60 327 29 (3000) 504 88 750 989.

100071 94 375 508 623 53 760 **101295** 361 470 88 601 16 772 95 950 **102221** 26 418 50 81 571 695 (300) 758 827 **103270** 86 315 72 636 71 76 999 **104065** 307 27 456 71 636 45 68 865 91 (300) **105020** 63 110 34 625 700 94 809 25 **106140** 224 (500) 36 316 476 91 528 627 71 75 83 914 25 **107135** 64 383 688 602 893 **108087** (300) 400 559 725 810 16 53 97 946 (500) 99 (300) **109231** 43 49 73 333 440 543 48 69 745.

110189 214 315 480 571 98 759 98 843 (300) **111126** 59 245 460 565 609 92 834 (1560) 77 **112162** 221 305 404 27 (1500) 603 42 733 41 53 (8000) 987 (3000) **113367** 402 530 775 831 **114131** (300) 231 32 367 409 693 860 902 **115034** 117 40 214 (5000) 322 490 525 87 671 708 910 **116100** 237 446 50 68 81 (1500) 502 897 (500) 656 91 (200) **117055** 137 235 473 77 548 710 17 813 23 902 **118067** 173 214 523 732 83 962 98 **119271** (1500) 399 590 635 85 788 800 27 998.

120098 (300) 247 375 426 580 684 90 722 850 (300) 928 (1500) 51 **121150** 65 218 41 82 87 302 787 905 69 73 98 **122018** 158 450 858 70 900 37 **123073** 185 367 494 (1500) 707 882 996 **124014** 110 62 205 320 77 408 24 761 74 80 882 **125043** 48 202 409 92 (500) 529 44 (500) 71 639 64 819 48 57 (3000) 79 977 **126013** 48 192 240 432 39 58 522 51 (1500) 741 45 88 873 **127077** 79 341 50 559 612 (3000) 764 817 910 99 **128062** 171 81 330 83 86 480 654 602 743 68 88 841 66 **129017** 46 134 330 734 53 809 28 39 945.

130036 53 258 77 417 549 667 720 807 87 **131159** 311 509 57 785 807 938 **132006** (500) 114 297 385 466 654 87 840 52 61 **133066** 190 262 74 459 533 44 622 826 944 95 **134020** 100 71 242 432 581 675 730 887 937 **135061** 69 85 99 497 616 (500) 811 **136087** 136 224 82 90 325 59 428 80 524 41 78 625 870 79 **137067** 202 33 48 51 367 402 35 45 543 (1500) 50 640 766 (3000) 826 27 45 956 **138048** 97 116 (3000) 219 415 503 39 54 63 686 88 758 804 26 (500) **139004** 53 108 (3000) 249 370 510 602 764 92 979.

140070 339 445 563 650 701 53 820 26 31 **141023** 41 62 72 258 358 511 733 66 79 81 978 **142079** 293 368 88 837 936 (300) 85 **143097** 157 207 21 305 (3000) 12 730 **144072** 91 96 120 (500) 219 87 396 530 629 66 709 (300) 889 (500) 942 86 95 **145168** 580 609 82 781 801 911 93 **146066** 141 340 526 860 72 916 **147162** 339 46 69 573 (3000) 81 682 759 992 **148077** (3000) 141 209 (1500) 90 484 98 504 659 (1500) 934 **149020** 43 279 308 76 97 405 26 564 927 51 71.

150303 449 530 86 89 830 53 88 92 99 997 **151058** 100 19 53 81 248 91 311 76 603 (10000) 52 742 92 846 915 **152091** 154 80 203 97 490 501 (1500) 780 **153110** 400 68 91 (300) 506 10 19 38 62 604 18 53 98 732 824 969 **154022** 65 75 113 37 293 355 63 436 501 651 55 815 **155072** 211 355 70 491 509 658 703 998 **156027** 154 97 416 550 64 **157041** 69 201 (3000) 477 579 873 934 39 **158012** (300) 96 (3000) 135 368 718 **159136** 555 607 15 726 59 80 888 975 93.

160158 59 381 408 550 672 844 **161181** 282 552 96 654 75 795 940 60 **162006** 24 196 207 334 38 440 527 (1500) 720 96 804 29 900 54 **163017** 246 (3000) 68 424 66 732 (300) 87 801 914 59 **164051** 151 264 73 319 435 83 583 669 93 713 60 824 41 75 922 **165020** 123 75 257 312 (1500) 596 642 76 78 714 56 (1500) 877 940 57 **166143** 58 79 250 312 432 79 560 98 845 **167001** 24 189 262 516 80 (500) 608 66 730 43 801 913 68 **168022** 341 474 562 73 632 47 80 99 839 86 **169153** 423 591 621 705 822 37 78 (1500) 924.

170077 101 79 205 (300) 69 377 590 93 828 **171113** 61 283 338 97 576 86 (1500) 633 880 960 80 (300) 91 **172053** 76 141 (8000) 42 357 85 449 68 584 616 29 832 **173006** 302 23 29 91 558 701 986 **174316** 24 461 715 (500) 63 918 **175152** 98 216 527 701 97 842 912 68 **176179** 215 44 340 65 561 **177193** 232 349 673 (1500) 813 33 81 934 (8000) **178129** 227 52 72 328 405 16 42 585 610 42 748 90 875 950 77 **179035** 138 219 577 704 34.

180020 21 173 382 475 528 64 90 742 809 15 43 944 **181052** 247 50 56 328 523 28 712 (300) 20 84 805 23 59 92 996 **182204** 402 5 13 40 805 956 63 **183047** 223 45 308 848 72 **184059** 91 360 577 639 849 914 (3000) 49 58 **185009** 61 92 107 227 45 85 414 553 663 837 57 77 87 920 **186262** 338 431 32 529 67 71 620 995 **187002** 117 292 337 84 690 **188057** 85 152 763 **189044** 67 199 226 533 816 912 13 19.

---

(4) Berlin, 25 lipca.

Przy dalszém dziś ciągnieniu popołudniowem padły następujące wygrane.

47 (300) 63 91 102 68 272 76 405 525 612 47 63 731 62 1009 41 202 (3000) 456 549 630 (300) 852 926 (1500) **2041** 54 75 319 447 530 678 833 79 940 73 86 **3014** 16 56 119 360 65 84 488 (300) 233 64 821 61 (1500) 77 **4039** 285 397 629 84 94 922 85 **5050** 147 73 85 380 410 82 593 98 623 813 **6036** 119 88 344 646 (500) 949 7021 94 326 800 974 8143 62 235 67 (500) 577 (1500) 673 **9033** 192 267 418 529 80 (500) 700 983 95.

10094 185 204 (300) 16 (500) 45 362 503 40 626 47 88 806 **11**108 228 377 418 524 737 61 803 985 **12**049 70 84 164 93 (1500) 216 28 301 414 519 49 627 63 71 715 55 (3000) 971 (500) **13**074 91 (1500) 216 58 411 57 510 646 58 99 719 895 921 37 **14**222 (500) 72 448 591 697 765 839 74 86 **15**288 332 57 569 627 75 831 961 63 **16**125 57 381 647 857 987 **17**139 200 304 20 85 503 60 93 659 751 988 **18**090 138 252 78 696 721 58 825 68 919 55 **19**166 222 395 435 84 91 (500) 758 892 992.

20126 72 (1500) 382 480 621 802 80 **21**350 55 57 422 593 638 701 68 **22**237 96 312 54 67 457 73 82 544 75 714 88 827 56 **23**089 170 268 911 32 84 97 (3000) **24**027 30 181 515 646 714 55 829 983 **25**035 65 (1500) 72 99 159 296 366 551 75 78 (3000) 695 843 44 971 **26**000 97 (1500) 112 263 77 356 85 508 71 601 81 90 877 956 95 **27**122 30 208 21 311 56 646 49 716 29 771 990 **28**233 63 394 95 440 579 (500) 690 804 956 66 (300) **29**277 310 11 407 27 28 727 (500) 834 947.

30068 295 (3000) 98 321 516 60 74 705 870 **31**072 146 55 255 334 (1500) 705 **32**016 71 193 (1500) 713 53 56 64 **33**028 153 87 292 317 554 71 839 902 **34**002 393 (500) 427 83 509 10 625 84 46 55 91 92 713 830 83 **35**027 97 269 412 15 536 46 747 72 500) **36**010 192 201 434 97 611 17 716 25 901 (1500) 76 89 **37**176 202 16 377 86 421 97 857 904 83 (500) **38**087 455 609 19 94 721 55 82 (300) 88 826 922 (500) 86 **39**017 36 (500) 95 103 12 234 339 (500) 573 728 846.

40080 222 47 98 (300) 364 89 411 513 24 51 763 834 43 96 **41**264 513 764 973 **42**228 439 (300) 671 93 826 987 **43**061 82 120 541 67 700 843 **44**047 (300) 102 263 316 26 50 531 612 60 790 **45**020 145 327 46 69 (300) 626 789 **46**070 71 376 98 491 500 (3000) 76 773 835 920 (1500) 69 93 **47**076 163 207 28 57 (5000) 362 (300) 490 509 20 60 629 33 67 94 931 (1500) **48**206 20) 343 552 72 79 917 **49**012 194 208 301 51 445 698 778 06 845 83 85 (300) 988.

50009 77 261 320 43 45 436 (300) 558 69 622 965 82 **51**433 76 610 987 **52**204 383 454 523 962 71 **53**030 151 330 72 407 21 801 952 **54**010 47 86 119 201 421 55 577 (10 000) 734 835 985 **55**006 227 40 49 390 589 641 50 716 967 **56**135 42 54 200 330 406 18 64 706 23 806 7 59 912 **57**031 43 (3000) 116 281 323 700 4 14 **58**031 149 72 87 242 583 93 728 818 (1500) **59**068 80 284 340 94 495 500 27 67 820 23 46.

60079 192 245 55 78 442 619 70 872 999 **61**070 75 324 406 537 696 771 847 914 40 **62**173 237 467 674 805 15 939 **63**025 229 39 76 357 65 98 423 95 548 614 26 742 855 940 42 54 **64**123 206 324 47 668 914 88 **65**076 (5000) 123 260 323 (3000) 35 39 62 406 592 (300) 686 883 924 53 **66**000 180 345 (500) 53 422 63 514 32 80 94 691 869 82 901 **67**010 56 83 115 19 375 420 570 618 85 90 98 864 07 937 48 71 **68**050 308 18 419 504 613 22 761 311 23 (1500) 62 (500) 997 **69**056 (500) 75 78 33 (300) 293 308 400 522 605 9 65 745 913.

70104 64 212 82 387 715 24 **71**133 72 (500) 387 **58**098 656 (500) 792 886 984 **72**020 65 85 142 306 11 455 87 516 40 653 7555 914 **73**093 137 (500) 304 411 91 578 90 619 848 988 **74**026 69 89 211 18 53 56 545 67 802 98 912 41 **75**394 794 804 39 51 67 **76**000 100 9 49 78 286 358 434 503 16 71 88 642 798 871 **77**372 429 555 (500) 664 789 803 83 86 985 **78**052 158 201 (3000) 22 404 524 36 616 735 56 845 **79**056 67 162 241 414 582 645 715 35 962.

80152 358 429 37 85 511 69 762 846 982 92 97 **81**038 137 43 343 454 644 863 **82**221 502 54 73 636 63 756 907 85 **83**035 74 106 70 212 (300) 304 644 843 58 902 79 (500) **84**084 90 133 213 61 64 320 27 434 591 664 65 860 **85**100 7 22 250 356 445 72 545 721 91 **86**229 78 87 436 (300) 558 649 65 75 725 908 86 **87**130 47 316 21 (530) 606 960 71 **88**227 315 439 528 49 97 835 93 **89**218 59 560 62 623 768 823 29.

90044 203 25 529 528 605 91 721 802 83 906 **91**215 65 74 357 428 512 40 41 44 60 615 49 64 739 942 **92**013 43 (3000) 166 398 586 619 51 796 99 802 88 915 91 **93**054 135 66 254 398 448 563 (300) 66 648 58 969 **94**133 202 615 814 (1500) 56 911 94 **95**039 369 (800) 535 785 814 922 28 82 **96**008 30 79 98 108 (300) 22 (15 000) 65 359 449 83 610 712 87 (500) 816 921 31 **97**029 46 83 241 461 519 876 937 **98**090 217 68 479 854 **99**002 14 17 96 112 204 9 91 529 (3000) 81 (300) 647 (300) 742 48 64 94 828 86.

100053 86 271 80 83 546 658 (3000) 85 755 809 26 949 78 **101**165 86 509 40 58 850 88 976 (300) **102**055 172 77 88 246 347 411 796 830 84 923 **103**049 (300) 86 (500) 101 51 342 48 61 952 (1500) **104**120 49 325 35 (1500) 426 (500) 37 51 513 621 46 (500) 796 810 (3000) 13 81 88 **105**050 157 233 71 318 76 420 37 577 86 636 (300) 96 718 40 87 **106**040 58 (1500) 131 67 332 550 633 780 924 59 82 **107**126 30 328 62 95 544 55 74 669 861 **108**063 101 98 403 89 802 78 933 (3000) **109**000 143 218 58 92 328 94 404 771 802 933 66 (300).

110322 443 53 536 (3000) 862 907 82 **111**007 22 124 304 440 49 93 564 (1500) 644 53 **112**099 116 47 75 88 244 68 308 630 70 770 73 907 **113**131 80 274 (3000) 373 82 91 95 683 844 **114**113 44 247 50 55 356 77 532 91 765 805 31 33 905 **115**170 86 (500) 237 321 54 78 442 72 517 711 856 906 78 **116**024 70 132 273 309 413 547 (300) 657 728 839 **117**079 123 51 233 62 354 401 61 558 601 49 **118**258 74 496 709 77 845 53 931 **119**000 (500) 61 296 385 (1500) 424 549 94 674 777 83 812 32 81.

120099 156 57 409 (1500) 21 25 32 599 610 13 48 731 881 **121**017 461 526 48 94 661 70 95 840 73 84 93 **122**148 93 266 322 412 47 68 90 633 773 838 990 **123**251 77 321 414 537 647 774 75 80 90 817 45 922 **124**142 368 675 98 737 964 95 **125**152 231 73 480 507 (300) 45 638 75 822 989 **126**017 104 5 (300) 344 526 29 83 **127**016 92 135 72 269 352 86 561 602 9 15 (1500) 65 718 (500) 908 (1500) 74 94 **128**032 45 81 156 337 723 890 973 98 **129**045 60 304 18 40 78 475 563 94 733 800.

130049 317 657 738 857 938 **131**067 99 120 22 28 29 213 31 61 608 **132**046 58 272 83 809 946 84 93 **133**298 507 47 602 919 **134**072 135 (3000) 50 232 (3000) 322 84 424 93 (300) 522 31 49 504 53 93 **135**129 280 380 512 637 41 62 67 **136**069 242 68 346 453 530 654 732 860 903 92 **137**039 165 352 74 444 51 79 507 (300) 617 79 **138**017 74 171 77 824 **139**122 378 422 53 74 795 930 42.

140058 166 72 207 8 (3000) 70 544 80 754 86 804 66 81 999 **141**012 (300) 79 138 (300) 275 345 (300) 791 912 (500) 52 98 **142**100 76 351 87 (500) 412 46 94 526 (300) 627 858 922 **143**053 307 73 467 640 736 89 894 948 96 **144**006 37 92 134 209 26 (500) 32 51 (30 000) 94 338 64 (500) 84 (30000) 446 74 553 (1500) 661 97 705 89 808 81 990 **145**212 72 (300) 437 47 544 744 82 958 **146**095 339 56 87 488 772 **147**060 116 (30 000) 212 72 305 (300) 59 86 445 546 60 708 80 919 **148**219 43 342 538 749 827 55 72 917 **149**031 106 52 77 89 237 360 474 811.

150001 97 (500) 145 211 72 346 58 61 462 737 86 940 **151**098 172 211 92 361 612 707 (300) 81 801 (500) **152**026 105 235 44 408 706 37 (1500) 857 **153**316 (300) 408 9 40 87 625 723 74 84 850 **154**004 96 161 207 14 67 80 385 420 509 73 84 (30 000) 626 702 40 **155**289 312 84 (300) 65 72 723 51 **156**012 13 128 42 276 412 510 13 33 (30 000) 75 756 87 888 926 50 61 **157**005 108 266 74 (500) 82 803 460 96 684 717 922 65 **158**020 147 397 455 92 590 604 75 741 896 935 79 **159**133 306 (30 000) 469 510 709 832 76 977.

160014 66 224 38 (500) 409 581 609 733 62 824 985 **161**048 57 90 117 431 541 686 705 52 881 83 939 61 (300) **162**050 76 286 346 580 672 787 897 **163**111 204 69 304 (3000) 32 492 555 659 702 23 84 95 99 809 (300) 44 975 99 **164**049 93 130 370 581 682 850 (3000) 83 978 84 **165**116 28 61 354 412 79 535 69 85 90 98 665 707 78 831 57 919 71 90 **166**577 86 614 703 **167**059 (300) 174 94 220 47 305 64 613 61 86 703 7 969 (1500) **168**049 191 96 237 70 348 504 606 799 866 **169**075 176 448 513 622 773 93 980.

170015 50 (1500) 53 150 386 431 665 **171**116 293 497 558 675 728 (1500) 833 66 951 62 **172**007 117 52 235 54 59 (1500) 340 51 84 637 712 87 874 (10 000) 918 **173**009 86 187 291 (300) 322 430 91 568 83 617 774 (300) **174**006 176 232 301 29 49 439 589 704 873 84 **175**089 93 271 352 **176**018 75 83 87 95 103 44 216 71 84 489 587 736 883 **177**068 123 225 91 (3000) 302 (3000) 98 681 93 810 65 905 **178**147 212 39 46 529 82 756 902 23 **179**000 96 111 29 49 (300) 266 333 441 50 89 533 641 747 55 919.

180060 413 18 645 (300) 82 864 66 70 83 957 97 **181**124 95 244 382 422 615 42 716 40 945 **182**043 226 54 411 22 25 80 86 510 46 87 732 42 93 885 **183**316 18 443 50 593 862 992 **184**038 80 107 9 60 264 393 418 46 582 858 77 904 **185**018 29 76 (300) 131 87 274 84 365 502 608 28 829 67 **186**279 323 (1500) 72 416 19 72 93 512 698 750 87 848 **187**178 377 78 440 522 614 79 952 **188**091 136 226 389 510 46 60 89 608 794 889 949 54 **189**117 127 345 418 559 766 67.

✝

Dziś w nocy zasnął w Bogu, opatrzony śś. Sakramentami, ś. p. (225)

Bazyli Stankowski

dawniéj w Kociniu, teraz w Markowicach. Eksportacya i pogrzeb odprawią się w poniedziałek o godzinie 10-téj w Markowicach.

W smutku pogrążeni

żona z dziećmi, bracia i siostra.

Markowice, dnia 27 lipca 1888.

✝

W środę rano o godzinie 12¼ zasnęła w Bogu, opatrzona śś. Sakramentami, moja najdroższa córka i nasza siostra (222)

Eleonora Wilczek.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę po południu o godz. 5 z domu Sióstr Miłosierdzia (plac Bernardyński), o czem donoszą w głębokim smutku pogrążeni

Matka i rodzeństwo.

Siewniki

do wszelkich nawozów sztucznych tak suchych jak wilgotnych

patentu Schloera

z zastawką od wiatru,

doskonałe pod każdym względem poleca po cenach i warunkach fabrycznych (206)

Dr. Roman May,

Fabryka chemiczna w Poznaniu.

Bióro Podgórna ul. 13, I p.

✝

Za spokój duszy ś. p.

Prof. Dr. Krzesińskiego

odprawi się

nabożeństwo żałobne

w rocznicę śmierci dnia 28-go b. m. w kościele parafialnym w Zbąszyniu o godzinie 8-méj. (219)

Ks. Krzesiński.

Wielebnemu Duchowieństwu

oraz **Szan. Dozorom kościołów**

mam zaszczyt polecić

Świece ołtarzowe z białego czystego wosku, prima pod gwarancyą, funt po 2,10,

Świece ołtarzowe z żółtego czystego wosku, prima, funt po 1,90,

Oléj dubeltowo rafinowany do palenia, funt po 35 fen. (198)

Ceny załączone rozumieją się franko.

Kępno. **A. Bulmajer,**

Fabryka mydeł i świec.

Pod gwarancyą / za- wartości poleca

Superfosfaty

NAWOZY SZTUCZNE

w wszelkiéj możliwéj kompozycyi,

mąkę z żużli Thomasa miałko meloną,

mąkę z kości parzonych,

kainit i wszelkie sole potasowe

po możliwie nizkich cenach

Dr. Roman May,

Fabryka chemiczna w Poznaniu,

Kantor Podgórna ul. 13. I. piętro. (123)

Przyjmuję chorych od godziny 10—12 przed południem i od godziny 3—5 po południu.

Poliklinika bezpłatna od godziny ½9—10. (1934)

Dr. W. Stan, b. asystent prof. Jurasza w Heidelbergu,

Specyalista w chorobach gardła, nosa i uszu.

Poznań, Śty Marcin 14, I.

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.

Bezpośrednia niemiecka komunikacyja pocztowa

pomiędzy **Hamburgiem** a **Nowym Yorkiem** w każdą środę i niedzielę,

pomiędzy **Havrem** a **Nowym Yorkiem** w każdy wtorek,

pomiędzy **Szczecinem** a **Nowym Yorkiem** co 2 tygodnie,

pomiędzy **Hamburgiem** a **Indiami Zach.** 4 razy miesięcznie,

pomiędzy **Hamburgiem** a **Mexykiem** raz w miesiąc.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa dają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite.

Bliższych wiadomości udzielają: **Michaelis Oelsner,** Rynek nr. 100 **w Poznaniu, Jul. Geballe w Rogoźnie, Abr. Kantorowicz w Wrzesni, A. Spektorek w Chodzieżu, Hugo Moske w Wyrzysku.** (1733)

Czerwona Apteka w Poznaniu

Stary Rynek nr. 37

poleca

Eucalyptus-esencyą do ust i zębów i Eucalyptus-proszek do zębów.

Najlepszy środek **ochronny i do konserwowania zębów i dziąseł** skutkiem swych nadzwyczajnych antiseptycznych przymiotów.

Esencya do ust „Eucalyptus" zawiera obok innych skutecznych części składowych także skuteczne części składowe **Eucalyptus globulus** (australskie drzewo leczące febrę) w formie skoncentrowanéj.

Używając bierze się łyżeczkę od herbaty esencyi, wlewa się w szklankę wody i tem usta kilkakrotnie płucze. Równocześnie czyści się moim proszkiem do zębów „Eucalyptus" zęby. (2210)

Skutki.

Esencya do ust Eucalyptus niszczy w zarodzie za pomocą swych antiseptycznych własności wszelkie możliwe grzyby w ustach, chroni przed zepsuciem zęby i jest najpewniejszym środkiem przeciwko bólowi zębów, pochodzącym z dziurawych zębów. W skutek swych desinfekcyjnych własności jest znakomitym przy wszelkich cierpieniach ust, również chroni przed grzybami, anginą itd.

Esencya do ust Eucalyptus usuwa natychmiast wszelki nieprzyjemny odor pochodzący z oddychania, także i z ust, żołądka lub z nosa i może być tak u dorosłych jak u dzieci dla swéj absolutnéj nieszkodliwości używaną.

Znakomite skuteczne uzdrowienia **Eucalyptus globulus** stwierdza **prof. dr. Gubler i dr. Betherand** w Paryżu, oraz **prof. dr. Bentley i dr. L. Browne** w Anglii jako też wielka liczba innych medycznych powag.

Cena butelki 1 m., pudełko Eucalyptus proszku 75 fenygów.

Adres mój:

Ludwika Adamczewska

Kościerzyna Berent W/Pr.

Marienstift. (221)

Do konserw. owocowych poleca **cukier twardy i melony, winny ocet i esencyą octową,** (204)

W. Becker

Wilhelm. plac 14.

Od 1-go października t. r. jest do wydzierżawienia w **Podkocach p. Skalmierzycami**

Browar

kompletnie urządzony. O warunkach dowiedzieć się można w **Dominium Śliwniki p. Skalmierzyce.** (220)

Une Gouvernante française

instruite, distinguée, munie de brillants certificats, de sept et quatre ans dans de grandes maisons, désire se placer le plus tôt possible comme gouvernante ou bonne supérieure. (224)

P. Teyssandier,

W. Garbary 18.

Organista

kawaler, wolny od wojskowości, poszukuje miejsca od każdego czasu. Bliższéj wiadomości udzieli **A. Jozefowicz w Grucie, poczta Melno w powiecie Grudziądzkim.** (210)

Niezawodny Rezultat!!

Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajenta dóbr **LICHTA w Poznaniu**

Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

Za Redakcyą odpowiedzialny Michał Kolasiński z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kurvera Poznańskiego.